Serwis informacyjny nr 31/2003. Data wydania: piątek, 1 sierpnia 2003

Hurtowe ceny paliw na krajowym rynku

Aktualne ceny paliw

Na dzień 2003-08-01	Pb 98	Pb 95	U 95	ON eko	ON std	Olej opał.
PKN Orlen S.A.	2561,00	2471,00	2482,00	1970,00	2004,00	1093,00
Grupa LOTOS S.A.	2546,00	2445,00	2445,00	1996,00	-	1103,00

Ceny netto PLN/m3

Ceny LPG na polskiej granicy wschodniej

Na podstawie danych: BP Polska Spółka z o.o., Fortuna-Oil Sp. z o.o., Lukoil Polska Sp. z o.o., Petrolinvest Sp. z o.o., Petrax Sp. z o.o., Petrol-Gaz Sp. z o.o., Statoil Gaz Sp. z o.o., Vital Gaz Sp. z o.o.

31 tydzień: 2003-07-28	MIN	MAX	Średnia cena
Propan	1280,00	1450,00	1361,43
Butan	1110,00	1250,00	1170,00
Propan-Butan	1150,00	1350,00	1268,75

Ceny produktów LPG formuły: FCA PLN/t

Historia zmian cen paliw PKN Orlen S.A.

Data zmiany	Pb 98	Pb 95	U 95	ON eko	ON std	Olej opał.
2003-07-01	2527,00	2432,00	2443,00	1956,00	1990,00	1073,00
2003-07-02	2527,00	2432,00	2443,00	1991,00	2025,00	1073,00
2003-07-10	2549,00	2447,00	2458,00	1991,00	2025,00	1073,00
2003-07-12	2608,00	2508,00	2519,00	1991,00	2025,00	1113,00
2003-07-15	2648,00	2549,00	2560,00	2025,00	2059,00	1143,00
2003-07-18	2613,00	2496,00	2507,00	2025,00	2059,00	1143,00
2003-07-23	2613,00	2496,00	2507,00	2000,00	2034,00	1123,00
2003-07-24	2561,00	2471,00	2482,00	1970,00	2004,00	1093,00

Ceny netto PLN/m3

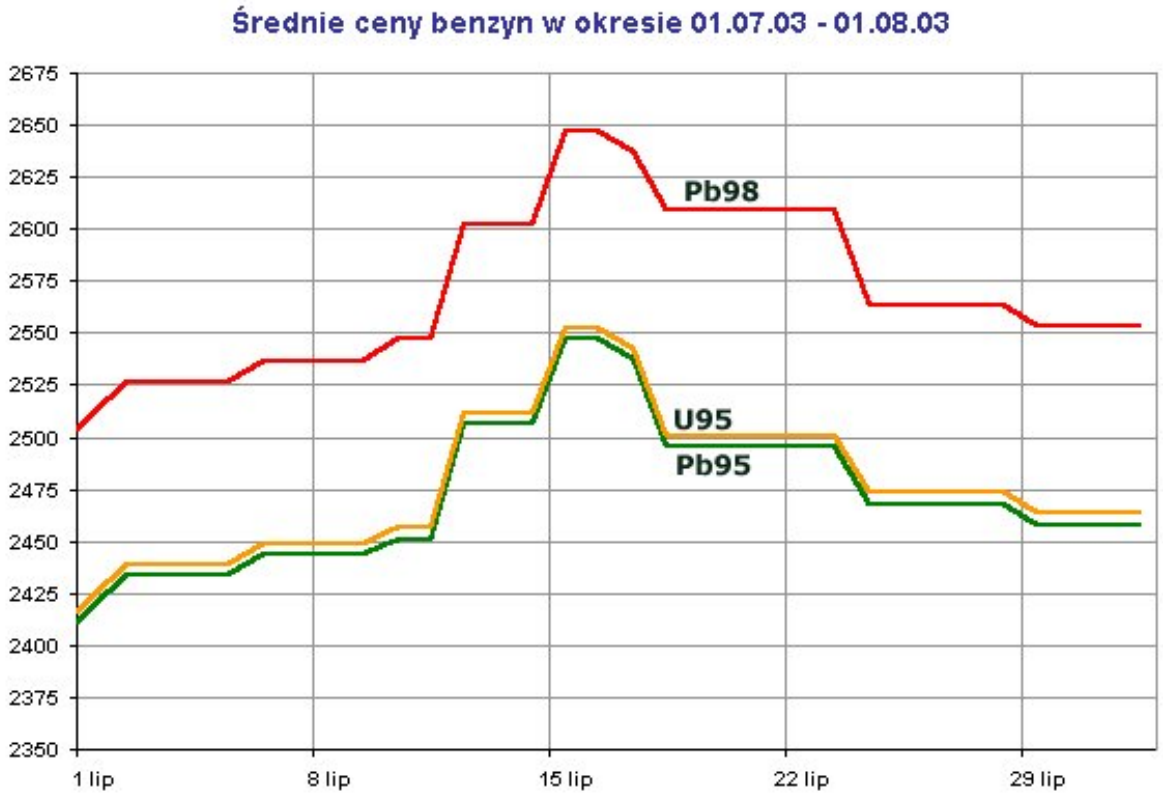
Historia zmian cen paliw Grupy LOTOS S.A.

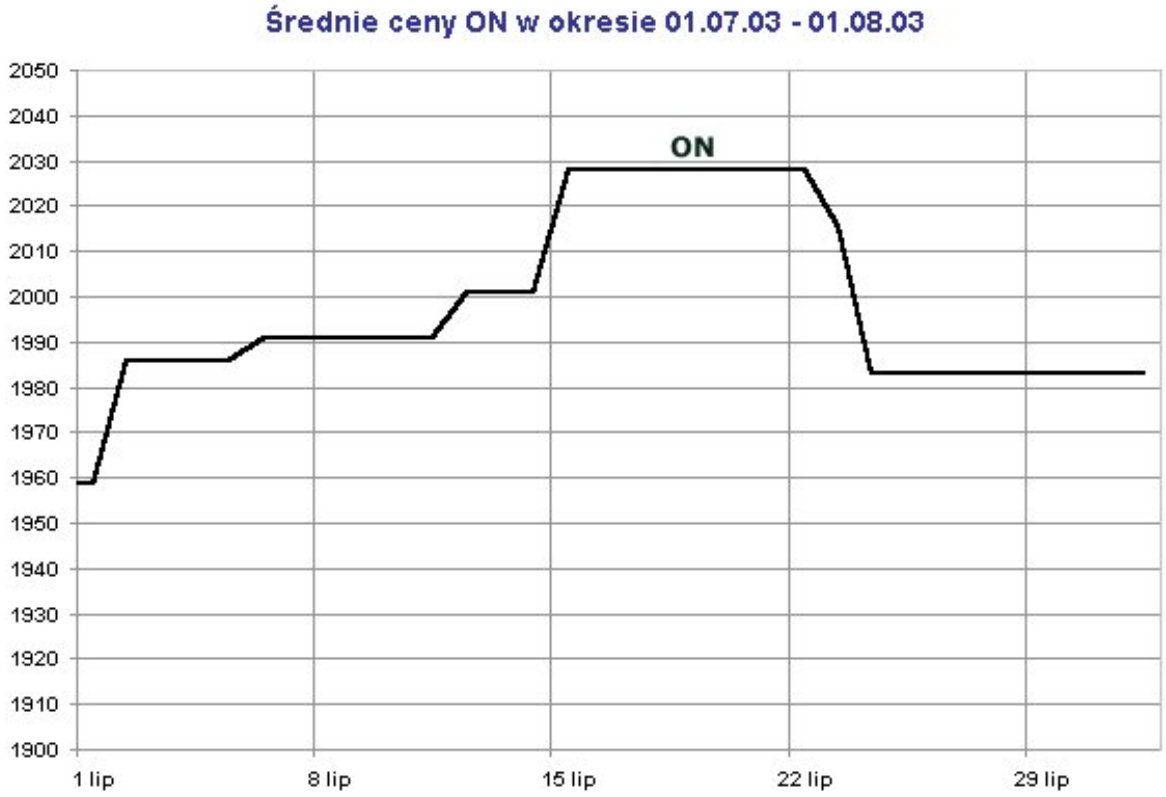
Data zmiany	Pb 98	Pb 95	U 95	ON eko	Olej opał.
2003-07-02	2526,00	2435,00	2435,00	1981,00	1073,00
2003-07-06	2546,00	2455,00	2455,00	1991,00	1073,00
2003-07-12	2596,00	2505,00	2505,00	2011,00	1123,00
2003-07-15	2646,00	2545,00	2545,00	2031,00	1143,00
2003-07-17	2626,00	2525,00	2525,00	2031,00	1143,00
2003-07-18	2606,00	2495,00	2495,00	2031,00	1143,00
2003-07-24	2566,00	2465,00	2465,00	1996,00	1103,00
2003-07-29	2546,00	2445,00	2445,00	1996,00	1103,00

Ceny netto PLN/m3

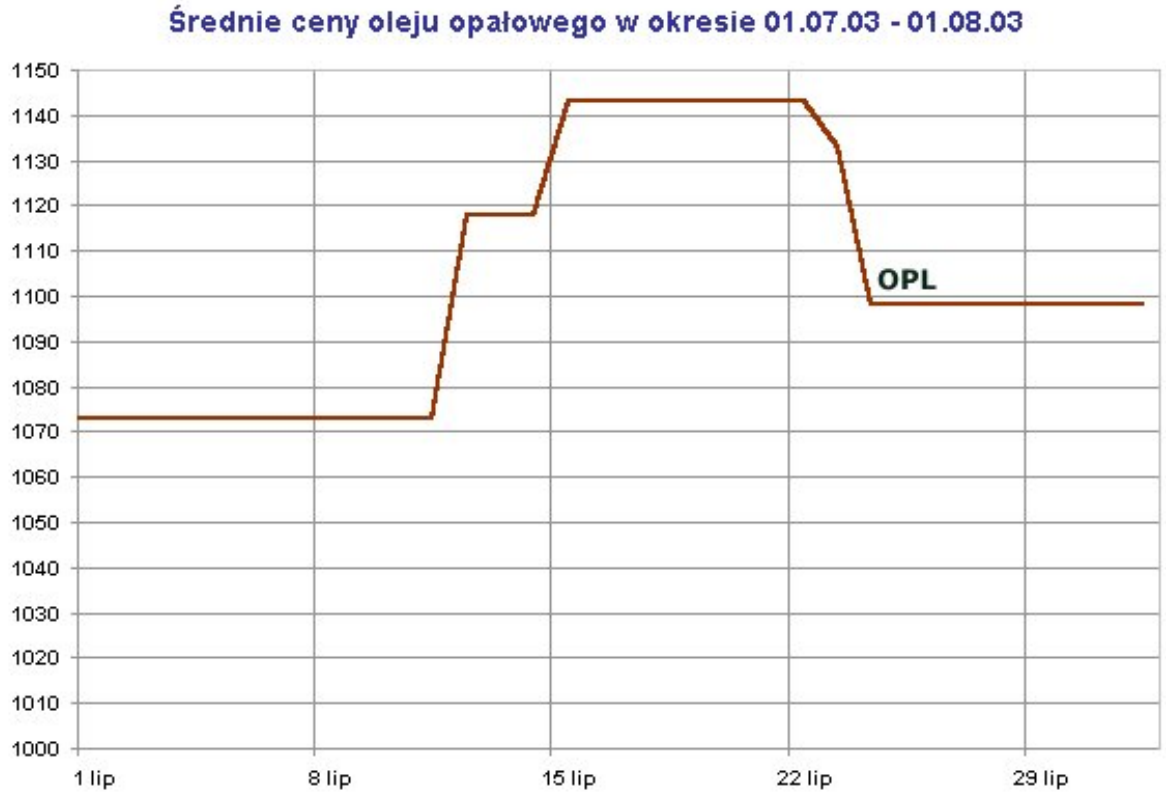
 Wszelkie prawa zastrzeżone

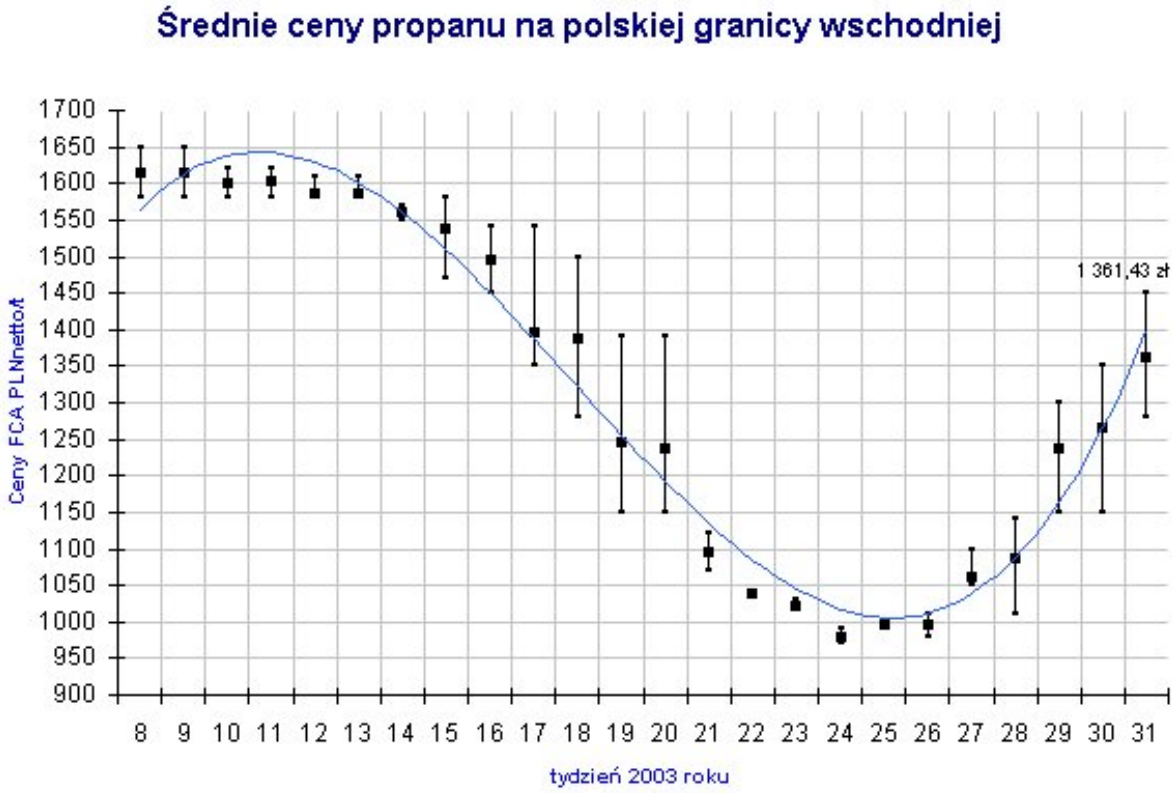
Wykresy zmian cen paliw i LPG





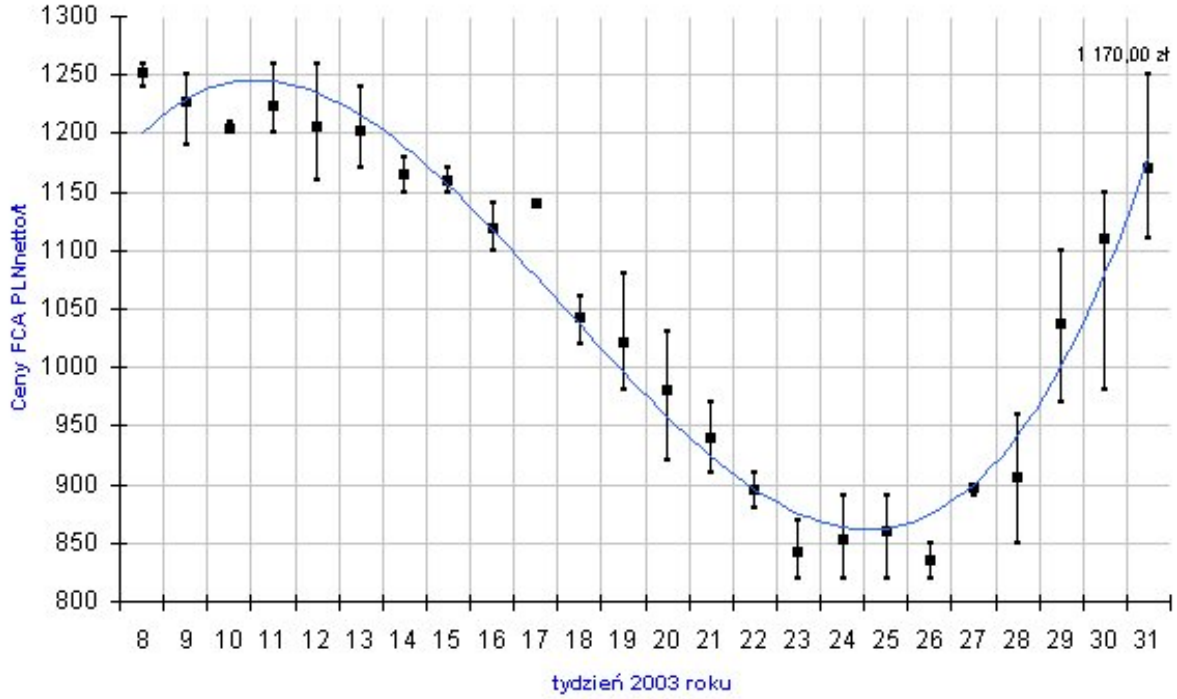
 Wszelkie prawa zastrzeżone



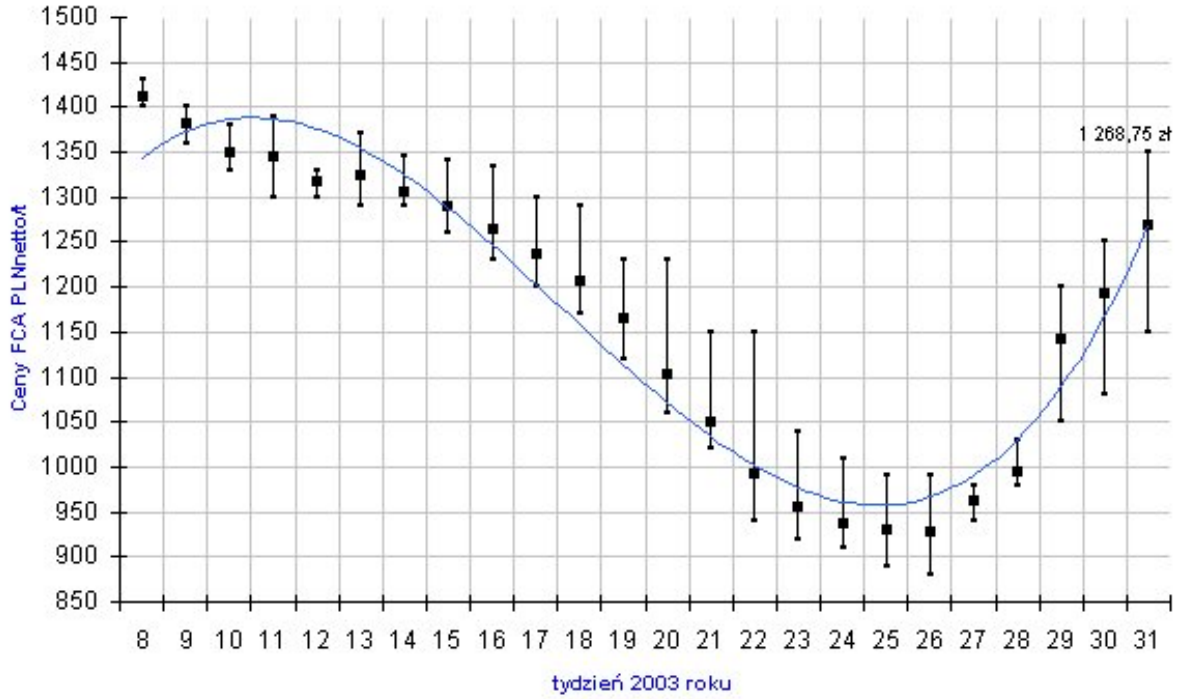


 Wszelkie prawa zastrzeżone

Średnie ceny butanu na polskiej granicy wschodniej



Średnie ceny propan-butan na polskiej granicy wschodniej



 Wszelkie prawa zastrzeżone

Z kraju

Rosną szanse na rurociąg Odessa-Brody-Płock

Wczoraj w Doniecku polskie firmy podpisały z ukraińskimi partnerami dwa listy intencyjne w sprawie budowy i eksploatacji tego połączenia.

Dokumenty podpisano w obecności premierów Leszka Millera i Ukrainy Wiktora Janukowicza. Pierwszy podpisały PERN Przyjaźń (firma eksploatująca polską część rurociągu "Przyjaźń", którą do Polski i Niemiec płynie ropa z Rosji) oraz obsługująca ukraińskie rurociągi firma Ukrtransnafta. List przewiduje utworzenie przez polską i ukraińską firmę wspólnej spółki, która zajmie się budową rurociągu z Ukrainy do Polski. Na Ukrainie wybudowano już część tego rurociągu, od terminala w Odessie do miasta Brody, w pobliżu granicy z Polską. Budowa odcinka od Ukrainy do Płocka może zacząć się w 2004 r. i potrwać dwa, trzy lata. Drugi list intencyjny - w sprawie dostaw ropy naftowej przedłużonym rurociągiem - podpisały Orlen i Ukrtransnafta. Rządowy komunikat nie precyzuje skali możliwych dostaw dla płockiej rafinerii, natomiast "Interfax" - powołując się na prezesa Ukrtransnafta Oleksandra Todijczuka - podał, że mogą one wynieść do 4 mln ton rocznie. W połowie lipca list intencyjny w sprawie dostaw 1,5-3 mln ton kaspijskiej ropy naftowej przez Ukrainę podpisała już Rafineria Gdańska. Od Płocka do Gdańska biegnie tzw. rurociąg pomorski, którego właścicielem i operatorem jest także PERN "Przyjaźń". W maju rządy Polski i Ukrainy zadeklarowały polityczne wsparcie dla tej inwestycji. Wsparła ją również UE, która w tej inwestycji widzi szansę dywersyfikacji swoich źródeł dostaw i dróg transportu ropy naftowej.

2003-08-01 Gazeta Wyborcza

Obligacje PGNiG

PGNiG stara się przekonać inwestorów, którzy kupili warte 700 mln EUR obligacje spółki, do zmiany warunków ich przedterminowego wykupu. Propozycje firmy odbierane są raczej sceptycznie.

W zeszłym miesiącu PGNiG zaoferowało obligatariuszom, którzy mają zapadające w 2006 r. pięcioletnie papiery spółki, jednorazową wypłatę w gotówce w zamian za to, że zrezygnują z opcji przedterminowej sprzedaży obligacji w sytuacji, gdy agencja ratingowa Moody's obniżyła ocenę wiarygodności polskiej firmy poniżej ratingu inwestycyjnego. O tym, czy oferta zostanie przyjęta, zdecyduje we wtorek zgromadzenie obligatariuszy. Jeśli poprą ją właściciele 75 proc. obligacji, to PGNiG wypłaci 7,5 EUR za każde 1000 EUR wartości nominalnej obligacji. Oferta PGNiG to efekt majowej decyzji Moody's o obniżeniu oceny perspektyw firmy ze stabilnej do negatywnej. Taka zmiana zazwyczaj poprzedza obniżenie ratingu, choć należy pamiętać, że np. w przypadku TP SA Moody's ostatecznie utrzymał rating i negatywne perspektywy. Papiery PGNiG mają rating Baa3, najniższą ocenę inwestycyjną. Choć przedstawiciele firmy optymistycznie wypowiadają się o szansach uzyskania zgody wierzycieli na zmianę warunków emisji, to - jak pisze agencja Bloomberg - niektórzy obligatariusze dają do zrozumienia, że im się nie podoba propozycja polskiej spółki. Część z nich wolałaby np. zamiast dodatkowej jednorazowej wypłaty podniesienie odsetek, które teraz wynoszą 6,75 proc. w skali roku. Obawiają się bowiem, że niektórzy inwestorzy natychmiast po otrzymaniu dodatkowych pieniędzy sprzedadzą obligacje, co może obniżyć ich cenę. Druga fala wyprzedaży może nastąpić po ewentualnym obniżeniu ratingu i będzie związana z wewnętrznymi przepisami części funduszy, zabraniającymi im posiadania w portfelu tzw. obligacji śmieciowych. W ocenie Moody's PGNiG może nie mieć pieniędzy na przedterminowy wykup obligacji, które nie są gwarantowane przez polski rząd. Część inwestorów uważa, że przedterminowy wykup oznaczałby w tej sytuacji bankructwo spółki. Rynek obligacji dość nerwowo zareagował na oceny Moody's. W ciągu ostatnich dwóch miesięcy obligacje PGNiG staniały ze 107 proc. do 100 proc., a ich rentowność wzrosła nawet o 2,3 pkt proc. do 6,7 proc., by ostatnio - jak pisze Bloomberg - spaść do 6,4 proc.

2003-08-01 Rzeczpospolita

Szukanie winnego w Energobalticu

Opóźnienie w realizacji inwestycji Energobalticu to wina niemieckiej firmy Jade Dienst i ILF Consulting Engineers - twierdzą przedstawiceiele polskich konstruktorów. Ich zdaniem rurociąg i elektrownia we Władysławowie to udane projekty, nowatorskie w skali europejskiej.

Energobaltic został założony w 1997 roku przez prywatną spółkę hydromex i Petrobaltic. W grudniu 2000 r. Do inwestycji dołączył Roll Royce Power Ventures. Po dwóch podwyższeniach kapitału zakładowego Patrobaltic ma w Energobalticu 46,6%, Brytyjczycy 41,4%, a Hydromex 12%. Wiceprezes spółki wydobywczej Petrobaltic Janusz Sowiński uważa, że inwestycja w elektrownię i gazociąg zwróci się dopiero po 35-40 latach. W tym czasie firma mogłaby zarabiać na swojej podstawowej działalności, czyli wydobyciu ropy. Podtrzymuje, że inwestycja była źle prowadzona, pojawiły się problemy techniczne. Zarzuty niewłaściwego dobrania średnicy rurociągu odpiera Zenon Górecki z firmy IDEK, projektującej gazociąg. Z kolei Jerzy Bokiniec, odpowiedzialny do zeszłego roku za gazową inwestycję, potwierdza pojawienie się problemnów technicznych, ale mają one dotyczyć nie rurociągu lecz przede wszystkim stacji sprężania gazu zlokalizowanej na Morzu Bałtyckim. Przyznaje, że prblem mogą doprowadzić do kłopotów z płynnością Energobalticu. Inwestycja pochłonęła 175 mln złotych.

2003-08-01 Parkiet

Wielkoposkie Biopaliwa budują agrorafinerię

Spółka Wielkoposkie Biopaliwa buduje w Sławie Wilkopolskiej pod Poznaniem pierwszą w Polsce agrorafinerię, która ma produkować biokomponenty dodawane do paliw - estry metylowe z rzepaku.

 Wszelkie prawa zastrzeżone

Firma oddała już do użytku obiekty bazy skupowej, która może przyjąć 30 tys. ton rzepaku. To pierwszy etap inwestycji, który zamknął się kwotą 12,5 mln zł - mówi Zbigniew Chrzanowski, prezes Wielkopolskich Biopaliw. Planowane uruchomienie tłoczni w 2004 r, a agrorafinerii w 2005 roku może się jednak opóźnić. Przyczyną poślizgu może być niższy od planowanego poziom skupu rzepaku w tym roku. Planowany był skup 30 tyś ton, jednak ze względu na niesprzyjającą pogodę udało się skupić połowę tej ilości. Wkrótce jednak zaczną być podpisywane kontrakty z rolnikami, co powinno poprawić sytuację. Według Chrzanowskiego, problemy ze skupem nie zagrażają perspektywom inwestycji. W przypadku tłoczni oleju firma ma zapewnienie niemieckiej firmy SKED, która jest gotowa udzielić kredytu kupieckiego pokrywającego koszty realizacji obiektu. W ocenie prezesa spółka nie powinna mieć również problemów z realizacją finansowania samej agrorafinerii. Chrzanowski ma nadzieję na poprawę sytuacji na rynku rzepaku po zakończeniu procesu legislacyjnego, związanego z ustawą o organizacji rynku biopaliw. Powinny wówczas powstać mechanizmy zachęcające do uprawy rzepaku. Są róznież unijne dopłaty dla rolników, którzy zdecydują się na obsiewanie rzepakiem odłogów - przekonuje prezes. Opłacalność inwestycji związanych z budową agrorafinerii opartych na rzepaku w Polsce ma ścisły związek z poziomem produkcji tego zboża - mówi Jerzy Just, członek zarządu Krajowego Związku Producentów Rzepaku. W ostatnich latach plony sięgają od 800 tys. Do 1 mln ton rocznie. Nie pozwala to nawet na wykorzystanie pełnych mocy zakładów tłuszczowych. Próg opłacalności mógłby być osiągnięty przy produkcji rzędu 2 mln ton rzepaku rocznie, co wiązę się ze znacznym zwiększeniem areału. Mimo to już teraz oprócz Wielkopolskich Biopaliw trzy lub cztery krajowe konsorcja, a także dwóch inwestorów zagranicznych przygotowuje się do budowy instalacji. Spółka Wielkopolskie Biopaliwa powstała w 2002 r. Jej większościowymi udziałowcami są poznańskie firmy Katel i Eko-Zec, około 10% udziałów mają osoby fizyczne.

2003-08-01 Puls Biznesu

Prywatyzacyjne przychody marzeń

W pierwszym półroczu wpływy z prywatyzacji wyniosły 1,46 mld zł. Po uwzględnieniu odpisów na rezerwę reprywatyzacyjną okazuje się, że Ministerstwo Skarbu przez pół roku pozyskało tylko 15,8 proc. planowanych przychodów, które w budżecie zapisano na 7,4 mld zł.

Prywatyzacje, które udało się zakończyć w tym roku ministrowi skarbu, to sprzedaż akcji Polmosów - Siedlce oraz zielonogórskiego, Zakładów Wapienniczych Trzuskawica i Śląskiej Spółki Cukrowej. Skarb państwa zyskał na tych transakcjach ok. 498 mln zł. Minister skarbu Piotr Czyżewski liczy, że w ostatnim kwartale roku uda się znacząco zwiększyć przychody z prywatyzacji. Szykuje sprzedaż akcji Telekomunikacji Polskiej i czeka na pomyślne zakończenie transakcji sprzedaży większościowego pakietu akcji grupy ośmiu zakładów energetycznych, tzw. G-8. Te dwie transakcje mogą okazać się decydujące dla budżetu. W budżecie liczono, że jeszcze w tym roku do budżetu wpłynie ok. 1 mld zł z tytułu sprzedaży większościowego pakietu akcji Rafinerii Gdańskiej. Tak się jednak nie stanie. Inwestorzy - Rotch i PKN Orlen oferowali 274 mln dolarów. MSP odrzuciło ofertę. - Minister skarbu Piotr Czyżewski powiedział wczoraj w telewizji TVN 24, że realne jest przekroczenie przyszłorocznych wpływów z prywatyzacji, szacowanych przez rząd w założeniach do budżetu na 2004 r. na poziomie 7,1 mld zł. - Mamy dziś na biurkach dużo więcej projektów, i kwota, którą można by z nich uzyskać, jest wyższa niż 7 mld zł, ale łatwe i szybkie prywatyzacje mamy już za sobą - powiedział minister. We wtorek o możliwości wyższych niż 7,1 mld zł przychodów z prywatyzacji mówił wicepremier Jerzy Hausner.

2003-07-31 Rzeczpospolita

Powolna prywatyzacja nie jest efektem słabej koniunktury

Komentarz Janusza Steinhoffa, wicepremiera odpowiedzialnego za gospodarkę w rządzie Jerzego Buzka.

To zrozumiałe, że minister skarbu nie może działać pod presją zapewnienia przychodów do budżetu. Koniunktura nie jest dobra i oferty inwestorów mogą być mało atrakcyjne, ale wszystko to nie tłumaczy wstrzymania prywatyzacji. Inwestorzy z jednej strony słuchają głosów posłów, widzą, co się dzieje się w Sejmie w związku z poważnymi prywatyzacjami, a z drugiej dostrzegają też brak stanowczego działania rządu. Skoro rząd potrzebuje dwóch lat na podjęcie jednej decyzji o tym, czy sprzedać Rafinerię Gdańską czy też tworzyć wokół niej grupę, to sam wystawia sobie świadectwo braku decyzyjności.

2003-07-31 Rzeczpospolita

Dochody z akcyzy skontrolowane przez NIK

Najwyższa Izba Kontroli wykazała, że wzrost stawek akcyzy wcale nie zwiększył dochodów budżetu, a wręcz przeciwnie, zanotowano ich spadek. Taki wniosek oznacza, że nadmierne opodatkowanie sprzyja aktywizacji szarej strefy, przemytu, wycofywaniu się z zakupów drogich produktów.

NIK ocenił aktualne efekty poboru akcyzy. Okazało się, że szczególnie dużo problemów nastręczają akty wykonawcze regulujące zasady poboru podatku. Okazuje się też, że zwiększanie stawek wcale nie jest dobrą receptą na podwyższanie dochodów budżetowych. W sumie do budżetu nie wpłynęło z akcyzy ponad 53 mln zł. Na łączną kwotę strat budżetowych składa się 44,5 mln zł uszczupleń w dochodach; ponad 2 mln zł - to inne nieprawidłowości; ponad 6,5 mln zł - kwoty wydane z naruszeniem prawa. Często przyczyną nieściągnięcia odpowiedniej kwoty podatku są niejasności w przepisach lub wręcz brak możliwości powoływania się na nie przez organa skarbowe. Przykładem z ostatnich dni jest chociażby sprawa ciechanowskiej spółki

 Wszelkie prawa zastrzeżone

Best Oil, która nie musi płacić 68 mln zł akcyzy, ponieważ NSA uznał za niekonstytucyjne rozporządzenie ministra finansów, na którym opierały się organa skarbowe nakazując taką wpłatę. Chodziło o to, że w rozporządzeniu wprowadzono nową kategorię podatników, tzn. mieszających paliwa, podczas gdy w ustawie jest mowa jedynie o producentach i importerach. Trybunał Konstytucyjny już w 2002 r. uznał zresztą, że jest ono sprzeczne z art. 217 konstytucji. NIK kontrolował Ministerstwo Finansów, kilkadziesiąt urzędów skarbowych i urzędów kontroli skarbowej, izby celne i wybranych przedsiębiorców. Okazało się, że w 1999 r. plan uzyskania dochodów z akcyzy zrealizowano w 99,8 proc., w 2000 r. w 93,9 proc., w 2001 r. w 92,9 proc., w 2002 r. w 96,9 proc. (według zmienionych założeń budżetowych). W tym czasie sukcesywnie rosły stawki akcyzy. Wniosek z tego jest prosty - podwyżki stawek generalnie nie przyczyniły się do podwyższenia dochodów budżetu państwa, choć takie było założenie.

2003-07-31 Rzeczpospolita

Wizyta premiera Millera na Ukrainie

Podczas spotkania premierów Polski i Ukrainy w Kijowie rozwiązano kwestie wiz do Polski dla obywateli Ukrainy oraz rozmawiano na tematy gospodarcze. Sporo uwagi poświęcono planowanej budowie rurociągu Odessa - Brody - Płock.

Porozumienie w sprawie wiz podpisane zostało wczoraj w Kijowie w obecności premierów Wiktora Janukowycza i Leszka Millera, który gości na Ukrainie z dwudniową wizytą. Zgodnie z zasadami obowiązującymi w Unii Europejskiej (układ z Schengen) Polska musi wprowadzić obowiązek wizowy w ruchu osobowym ze swoimi wschodnimi sąsiadami. Wiele miejsca w rozmowach poświęcono sprawom gospodarczym. Według Millera znakomite stosunki polityczne Polski i Ukrainy nie przekładają się na kontakty gospodarcze. I choć w ostatnim czasie wzrosła wartość wymiany handlowej, to, biorąc pod uwagę potencjał obu krajów, "nie jest ona imponująca". Premierzy dyskutowali też o budowie naftociągu Odessa - Brody - Płock. Rurociągiem tym przesyłana ma być ropa ze złóż nad Morzem Kaspijskim do Polski, a następnie do Niemiec. Kijów chce, aby rurociąg odeski był traktowany jako alternatywa dla rosyjskiego ropociągu "Przyjaźń". Strona polska od początku popierała ten projekt, ale jego realizacja ze względów finansowych długo stała pod znakiem zapytania.

2003-07-31 Rzeczpospolita

Koncern środkowoeuropejski w Polsce

Minister skarbu Piotr Czyżewski potwierdził swoje poparcie dla pomysłu utworzenia paliwowego koncernu środkowoeuropejskiego. Minister uważa, że jeśli dojdzie do powstania takiego koncernu polskie spółki będą mogły zająć w nim "dobre miejsce".

W czasie wizyty w Gdańsku, 21 lipca, szef resortu skarbu mówił m.in. że w skład koncernu środkowoeuropejskiego może wejść Grupa Lotos. - Ja traktuję bardzo poważnie ten pomysł tworzenia koncernu środkowoeuropejskiego, jeśli chodzi o sektor paliwowy. Sadzę, że mamy sporo argumentów, żeby zająć w nim naprawdę dobre miejsce - powiedział Czyżewski w środę w TVN 24. Szef resortu skarbu mówił, że pod uwagę jest także wejście w skład koncernu środkowoeuropejskiego PKN Orlen. Ujawnił, że MSP rozważyłoby w takim przypadku dokończenie prywatyzacji płockiego koncernu.

2003-07-31 PAP

Pół miliarda euro pożyczki dla Orlenu

PKN Orlen, największy producent paliw w Polsce, poinformował wczoraj, że zawarł z konsorcjum 18 banków umowę kredytową o wartości 500 mln EUR (2,2 mld zł). Płocki koncern paliwowy poinformował, że spłata nie jest zabezpieczona obciążeniami na aktywach polskiego giganta naftowego.

Oprocentowany jest w oparciu o odpowiednią stawkę EURIBOR/LIBOR powiększoną o marżę kredytową w wysokości od 0,40% do 0,60% w skali roku w zależności od poziomu wskaźników finansowych. Jest to jedna z najniższych marż, które występują obecnie na rynku kredytów konsorcjalnych organizowanych dla firm polskich. Spłata kredytu nie jest zabezpieczona obciążeniami na aktywach PKN Orlen. W komunikacie można przeczytać, że środki pochodzące z kredytu zostaną przeznaczone na spłatę zadłużenia walutowego oraz finansowanie działalności.

2003-07-31 Puls Biznesu

Stacja paliwowa w garażu

Małopolska policja odniosła niewątpliwy sukces. Policjanci zlikwidowali nielegalną stację benzynową, działającą w pobliżu Gdowa w Małopolsce. Zbiorniki z piętnastoma tysiącami litrów paliwa znaleziono w garażu prywatnej posesji.

Rzecznik małopolskiej policji podinspektor Dariusz Nowak powiedział, że "stacja" działała od blisko miesiąca. Z szacunków policji wynika, że w tym czasie jej organizatorzy zdołali sprzedać co najmniej kilka tysięcy litrów paliwa bardzo złej jakości. Odbiorcy płacili zaledwie 1,8 zł za litr i, korzystając z okazji, kupowali nawet po kilkaset litrów. Proceder był dobrze zorganizowany. Najpierw poprzez sieć różnych firm kupowano w rafinerii paliwo, będące praktycznie odpadem w procesie destylacji, a następnie wynajęta firma spedycyjna dowoziła je do garażu. Jak donosi PAP na nielegalnej stacji na stałe zatrudnieni byli dwaj mężczyźni w wieku 38 i 43 lat, którzy tankowali i sprzedawali paliwo. Policjanci zatrzymali także trzeciego mężczyznę, który prawdopodobnie zorganizował nielegalną stację. Wszystkim postawiono zarzut oszustwa, polegającego na sprzedawaniu paliwa złej jakości jako pełnowartościowego. Mężczyznom grozi do 8 lat więzienia. Dwóch z nich będzie odpowiadać także za nielegalne posiadanie broni. Rzecznik małopolskiej policji podinspektor Dariusz Nowak poinformował, że sprawą zajął się wydział do spraw walki z przestępczością gospodarczą Komendy

 Wszelkie prawa zastrzeżone

Wojewódzkiej Policji w Krakowie, gdyż skala procederu może być dużo większa.

2003-07-31 PAP

Polskie drogi i autostrady do Europy

Centrum Informacyjne Rządu poinformowało w komunikacie, że rząd przyjął we wtorek program działania pełnomocnika rządu ds. budowy dróg krajowych i autostrad, który będzie odpowiedzialny autostrad i dróg ekspresowych, naprawę nawierzchni dróg krajowych i budowę obwodnic miast. Pierwsze środki, jakie zostaną mu oddane do dyspozycji będą pochodziły m.in. z opłaty paliwowej.

"W okresie 2004-2006 (z perspektywą do 2008 r.) zostanie m.in. zrealizowane: połączenie autostradowe od Warszawy do zachodniej granicy państwa w Świecku, od końca 2003 r. w eksploatacji będzie 98 km, w roku 2004 przewiduje się oddanie do ruchu odcinka od Nowego Tomyśla do granicy z Niemcami" - można przeczytać w komunikacie. W latach 2004-2005 ma być też zrealizowana budowa odcinka autostrady A2 od Konina do Łodzi. "Dodatkowe finansowanie z UE pozwoli doprowadzić autostradę do Warszawy w roku 2007". W 2004 r. planuje się też rozpoczęcie budowy autostrady A18 od Golnic do przejścia granicznego w Olszynie. W 2005 r. planuje się rozpoczęcie budowy autostrady A4 Kraków - Tarnów na odcinku do Bochni - termin zakończenia 2008 r. Rząd podkreśla, że powodzenie programu budowy autostrad będzie zależało w znacznej mierze od uchwalenia ustawy o opłacie paliwowej i Krajowym Funduszu Drogowym, a także zabezpieczenia właściwych środków finansowych w budżecie 2004 r. Szczegółowe informacje dotyczące programu zostaną przedstawione na przełomie września i października.

2003-07-30 PAP

Tanieją gdańskie benzyny

Od środy Grupa Lotos SA (dawna Rafineria Gdańska) wprowadza obniżkę hurtowych cen benzyn o 20 zł na 1.000 l. Na niezmienionym poziomie pozostanie cena oleju napędowego.

Rzecznik Grupy Lotos Marcin Zachowicz podał PAP, że przyczyną obniżki jest spadek notowań cen paliw na rynkach międzynarodowych. W sprzedaży detalicznej benzyna może stanieć ok. 2 gr na litrze. Jednak Lotos zaznaczył, że termin i wysokość zmian cen na stacjach paliw jest niezależną decyzją właścicieli stacji. Od środy hurtowa cena netto benzyny bezołowiowej i uniwersalnej 95 z Gdańska wyniesie 2445 zł, za 1000 litrów benzyny 98 trzeba będzie wydać 2546 zł. Nie zmieni się cena oleju napędowego, który kosztuje 1996 zł za 1000 l. Ostatni raz Grupa Lotos zmieniła ceny paliw w czwartek, w ubiegłym tygodniu. Benzyna potaniała wtedy o 30-40 zł na 1.000 l, a olej napędowy o 35 zł na 1000 l.

2003-07-30 PAP

Finanse publiczne w opłakanym stanie

Ze słów wicepremiera Jerzego Hausnera wynika, że tegoroczne tempo wzrostu gospodarczego sięgnie 3 proc. Wicepremier wyraził nadzieję, że jest szansa, aby w 2004 roku sięgnął on 5 proc. Jednocześnie powiedział, że aby plany mogły się ziścić potrzebne jest przeprowadzenie reform fiskalnych.

Jego zdaniem, bez przeprowadzenia niezbędnej reformy finansów publicznych, dług publiczny, który w 2005 roku zbliży się do 60 proc. PKB, w kolejnym przekroczy ten poziom. Wicepremier Hausner uważa, że na razie Polska nie powinna podejmować decyzji w sprawie przystąpienia do strefy euro. Istotniejsze jest podjęcie działań pozwalających na takie rozstrzygnięcia przyszłemu rządowi. - Rok 2004 - 2007 to realna perspektywa tworzenia warunków przyszłego wejścia Polski do strefy euro. To realna perspektywa zmniejszania deficytu budżetowego do takiego poziomu, by rzeczywiście można było w przyszłości podjąć decyzję o wejściu do strefy euro - powiedział Hausner. Jego zdaniem, aby wejście Polski do strefy euro w 2007 roku stało się realną opcją, musi dojść do reformy wydatków publicznych, polegającej na ich racjonalizacji, likwidacji marnotrawstwa środków i uznaniowości w ich wykorzystaniu. Wicepremier Hausner jest przekonany, że tegoroczny wzrost PKB wyniesie 3 proc. W drugiej połowie tego roku tempo wzrostu ma sięgać 3,-3,3 proc. Główny koordynator polityki gospodarczej rządu powiedział również, że 'istnieje bardzo poważna szansa', że w przyszłym sięgnie on 5 proc. Hausner prognozuje, że tegoroczna produkcja sprzedana przemysłu wzrośnie o 8-9 proc. Inflacja średnioroczna sięgnie 1 proc., a grudzień do grudnia 2 proc. Eksport ma wzrosnąć o 16-17 proc., a import o 12-13 proc. Stopa bezrobocie nie zmieni się. Hausner spodziewa się, że w drugiej połowie tego roku wzrosną inwestycje, co powstrzyma trwający od trzech lat spadek ich wysokości.

2003-07-30 Puls Biznesu

Prace pod wysokim napięciem

Po rozstrzygnięciach w sprawie polskiego sektora paliwowego czas na zmiany w sektorze energetycznym. Na wtorkowym posiedzeniu Rada Ministrów przyjęła program restrukturyzacji kontraktów długoterminowych (KDT) zawartych w latach 1994 - 98 przez Polskie Sieci Elektroenergetyczne.

Kontrakty długoterminowe na zakup mocy i energii elektrycznej zapewniły pozyskanie kredytów w wysokości ok. 17 mld zł na finansowanie projektów inwestycyjnych. Jednak umowy zawarte nawet na 24 lata czynią rynek niekonkurencyjnym. - Głównym celem tego programu jest dążenie do wolnego rynku energii i uaktywnienia odbiorcy, tak by mógł wybierać najtańszego dostawcę energii - powiedział Jacek Piechota po posiedzeniu rządu. Wiceminister zapewnił, że restrukturyzacja kontraktów długoterminowych nie wpłynie na ceny energii. Według wiceministra utrzymywanie kontraktów długoterminowych zagraża bezpieczeństwu energe-

 Wszelkie prawa zastrzeżone

tycznemu państwa, natomiast ich koszty musi pokrywać odbiorca końcowy. "Puls Biznesu" zauważa, że projekt ustawy, który ma trafić do Sejmu pod koniec sierpnia przewiduje wypłaconą jednorazowo rekompensatę dla wytwórców energii, jako zadośćuczynienie związane z wywłaszczeniem. Wcześniej rząd musi dojść do porozumienia z inwestorami zaangażowanymi w polską energetykę i bankami kredytującymi branżę pod zastaw KDT. Środki na rekompensaty będą pozyskane w drodze emisji zabezpieczonych euroobligacji o wartości 14-16 mld zł. Obligacje mają trafić na rynki międzynarodowe, zaś część nie uplasowana zostanie proporcjonalnie rozdzielona między wytwórców uprawnionych do poboru rekompensaty. Minister Skarbu Piotr Czyżewski powiedział, że restrukturyzacja KDT otwiera drogę do utworzenia grupy BOT Koncernu Bełchatów Opole Turów. Według ministra konsolidacja grupy BOT, powinna zakończyć się w maju 2004 r., jeszcze przed ostatecznym rozwiązaniem KDT.

2003-07-30 Puls Biznesu

Petrobaltic poniesie konsekwencje złych decyzji

We wtorek "Parkiet" napisał, że inwestycje Petrobalticu w firmę Energobaltic, zajmującą się budową elektrowni we Władysławowie i korzystającą z gazu uwalniającego się podczas wydobycia ropy na Bałtyku, okazały się nietrafione. Petrobaltic potwierdził te informacje i przyznał, że stracił kontrolę nad spółką-córką.

W procesie wydobycia ropy uwalnia się gaz ziemny, który jako produkt uboczny po prostu się spala. Petrobaltic chciał zagospodarować ten surowiec. Powstał plan wybudowania 70 kilometrów rurociągu, którym można by transportować gaz do Władysławowa, do nowopowstałej elektrowni, która miała przerabiać gaz i sprzedawać go jako prąd, ciepło i LPG. Realizacją projektu miała zająć się spółka Energobaltic. Problemy techniczne spowodowały spore opóźnienia - pisze środowy "Parkiet". Janusz Sowiński, wiceprezes Petrobalticu i jednocześnie przewodniczący rady nadzorczej Energobalticu, twierdzi, że w momencie gdy przyszedł do firmy (lipiec 2002), otrzymał dokumentację, z której wynikało, że zwrot zainwestowanych środków nastąpi dopiero po 35-40 latach. Dlaczego inwestycja w elektrownię i gazociąg okazała się dobrym projektem - zastanawia się Ewa Bałdryga w "Parkiecie". Zdaniem J. Sowińskiego problemy pojawiły się już na etapie projektowania i tworzenia harmonogramu przedsięwzięcia. Jedną z nich było to, że nie zatrudniono osób przygotowanych merytorycznie do jego realizacji. Petrobaltic jest właścicielem około 46 procent akcji Energobalticu. Do tej pory Petrobaltic wyłożył 22 miliony na realizację inwestycji energetycznej, objął za 1,5 miliona złotych udziały w podwyższonym kapitale spółki i udzielił gwarancji bankowych na sumę 40 milionów złotych. Sowiński mówi, że Petrobaltic właśnie w związku z zobowiązaniami wobec swojej spółki-córki przewiduje konieczność ponoszenia w niedalekiej przyszłości kolejnych wydatków.

2003-07-30 Parkiet

Gazowe kłopoty PGNiG

PGNiG nie ogłosiło wyników drugiego przetargu na dostawy gazu ze Wschodu. Nie ma także podpisu pod porozumieniami regulującymi działania spółki zależnej - EuRoPol Gazu.

Dla PGNiG przyszłość nie rysuje się w jasnych barwach. W czerwcu poprzedni prezes PGNiG Michał Kwiatkowski podpisał aneks do kontraktu między PGNiG a Gazpromem w sprawie zakupu rosyjskiego gazu. Jak wynika z dokumentu, Polska ma zakupić od Rosji ponad 6 miliardów metrów sześciennych gazu. Ponadto około miliarda metrów sześciennych mamy zakupić od Norwegów. PGNiG poinformowało, że sroga zima spowodowała, że zwiększyło się zapotrzebowanie na gaz w Polsce, dlatego do końca czerwca PGNiG sprowadziło 5,6 miliardów sześciennych gazu. Z danych wynika, że najdalej wczesną jesienią wyczerpana zostanie pula gazu z Rosji, przewidziana na ten rok. Jeśli nie zostaną zapewnione dostawy do końca roku, wówczas polska energetyka może znaleźć się w poważnych opałach. Aranżowane ad hoc zakupy mogłyby być bardzo kosztowne, tym bardziej, że pod koniec roku gaz jest zawsze droższy. Zamiast rozwiązania problemów polskiego gazownictwa w PGNiG rozstrzygają się kwestie kadrowe. Nowym prezesem postał były wiceminister gospodarki Marek Kossowski, tydzień później stanowisko wiceprezesa PGNiG objął Marek Foltynowicz, w przeszłości związany z Rafinerią Gdańską.

2003-07-30 Gazeta Wyborcza

Więcej za autogaz

Od początku przyszłego roku minimalna akcyza na autogaz w Polsce wzrośnie o 25 proc. Wzrosną ceny tego paliwa. "Życie Warszawy" obawia się, że w związku z podwyżkami może wzrosnąć też szara strefa.

Obecnie minimalna stawka akcyzy na gaz płynny, zwany też paliwem LPG wynosi 100 euro za 1000 kg. Za pół roku minimum to będzie wynosić 125 euro, bo zaczną u nas obowiązywać unijne normy opodatkowania paliw. Oznacza to, że od 1 stycznia autogaz może podrożeć. Od początku 2000 roku podatek akcyzowy wynosił 390 zł na 1000 kg gazu. W tym roku akcyzę podniesiono do 450 zł. Spowodowało to średni udział tego podatku w litrze autogazu odpowiednio: 22 i 25 groszy. Z danych firmy Samar monitorującej rynek motoryzacyjny w Polsce wynika, że 18 lipca bieżącego roku minimalna cena autogazu w Polsce wynosiła 1,13 zł za litr, maksymalna - 1,49 zł, a średnia - 1,35 zł. Według Dariusza Bratona z Polskiej Organizacji Gazu Płynnego wyższy akcyza spowoduje wzrost ceny gazu, a to będzie przyczyną znacznego powiększenia szarej strefy w tym obszarze. Z Danych Polskiej Organizacji Gazu Płynnego wynika, że w Polsce jest około 3500 stacji z autogazem, a warsztatów, w których można instalować systemy do zasilania pojazdów gazem jest prawie dwa tysiące. - W pierwszym kwartale tego roku w porównaniu z tym samym okresem przed rokiem zanotowaliśmy bardzo duży wzrost instalacji takich urządzeń w

 Wszelkie prawa zastrzeżone

samochodach. W drugim kwartale nastąpił duży spadek - powiedział Życiu Warszawy Mariusz Mroczek z firmy LTA Polonia, przedstawiciel Koalicji na Rzecz Autogazu. Mroczek przyczynę tego zjawiska upatruje w znacznym spadku importu używanych samochodów. W pierwszym półroczu 2003 r. do Polski sprowadzono tylko 10 tys. takich pojazdów Obecnie po polskich drogach porusza się około miliona samochodów z zasilaniem gazowym. Od lat nasz kraj pod tym względem plasuje się w europejskiej czołówce. Jeszcze do niedawna wyprzedzały nas Włochy i Holandia. Teraz już tylko Włochy. Systemy podatkowe wielu krajów sprzyjają instalowaniu takich urządzeń. W Niemczech, gdzie rynek autogazu początkowo rozwijał się dynamicznie, a potem stłamsiła go polityka podatkowa państwa, teraz wraca się do poprzednich rozwiązań.

2003-07-30 Życie Warszawy

Żeby dostać dofinansowanie, trzeba zainwestować

W środę w Sejmie wicepremier i minister infrastruktury Marek Pol poinformował, że Polska wykorzysta fundusze UE na inwestycje w infrastrukturze, jeśli przeznaczy 1 mld zł rocznie na współfinansowanie tych inwestycji.

Minister Pol przewiduje, że środki na inwestycje będą pochodzić z opłaty paliwowej, przewidzianej w projekcie ustawy o autostradach płatnych. "Jeśli ta ustawa przejdzie (a głęboko wierzę, że wysoka izba zaakceptuje propozycję, którą przedłożył rząd), będziemy mieli do dyspozycji wystarczającą ilość środków na zaabsorbowanie wszelkich środków, które możemy uzyskać z funduszy europejskich na infrastrukturę drogową" - powiedział Pol. Pol przypomniał, że warunkami absorbcji środków unijnych są: dobre projekty oraz minimum 25 proc. wkładu własnego w ich realizację. Po tym, jak Sejm odrzucił ustawę winietową (mającą zapewnić 1 mld zł rocznie), rząd przygotował projekt ustawy wprowadzającej opłatę paliwową. Ministerstwo Infrastruktury liczy, że wprowadzenie tej opłaty pozwoli uzyskać 1 mld zł rocznie. W resorcie infrastruktury 120 osób pracuje nad przygotowywaniem projektów, a do końca 2003 r. ma być zatrudnionych dodatkowo 40 - 50 osób.

2003-07-30 PAp

Im więcej jeździsz, tym więcej zapłacisz

Sejmowa podkomisja do spraw gospodarki rozpoczęła prace nad projektem ustawy o autostradach płatnych. "Rzeczpospolita" pisze, że proponowana przez rząd opłata paliwowa, ma spowodować, że Polska ruszy z programem budowy autostrad i dróg ekspresowych. Pomysł jest wywołuje wiele emocji. Minister Pol zapewnia, że to dobry sposób na pozyskanie pieniędzy na drogowy cel. Jednak kierowcy widzą w niej kolejny podatek.

Projekt zmian w ustawie o autostradach płatnych idzie przez Sejm jak burza. W czerwcu przyjął go rząd, w połowie lipca trafił do Sejmu, wczoraj odbyło się jego pierwsze czytanie w sejmowej komisji nadzwyczajnej, powołanej do rozpatrzenia projektów ustaw związanych z programem rządowym "Przedsiębiorczość - rozwój - praca", a już dwie godziny później pracowała nad nim podkomisja do spraw gospodarki. Dziś dalszy ciąg prac. Prace nad ustawą toczą się w bardzo szybkim tempie. Marek Pol, minister infrastruktury, tłumaczy to tym, że po niepowodzeniu z wprowadzeniem winiet, rząd traci kolejne miesiące, a tym samym i pieniądze, które można by już zbierać na drogi. W czytanym w poniedziałek projekcie przewidziano powołanie krajowego funduszu drogowego, który będzie gromadził środki finansowe na budowę, modernizację i utrzymanie autostrad, dróg ekspresowych i innych dróg krajowych oraz wprowadzenie opłaty paliwowej w wysokości 95 zł za tonę paliwa i gazu od producentów i importerów paliw oraz sprzedawców gazu. Posłowie zgadzają się, że szybkie drogi budować trzeba. Większość jednak bez entuzjazmu podchodzi do rządowego pomysłu. - Wprowadzenie opłaty paliwowej zwiększy środki na budowę dróg krajowych i autostrad o ponad 1 mld zł rocznie. A to z kolei da nowe miejsca pracy przy ich budowie i modernizacji - zapewniał minister Pol. Mówił też, że program "Infrastruktura - klucz do rozwoju" zakłada wybudowanie 1700 km dróg ekspresowych i 1510 km autostrad do 2010 roku.

2003-07-29 Rzeczpospolita

Ropa pod Puszczą Notecką

Z szacunków Polskiego Górnictwa Naftowego i Gazownictwa wynika, że pod Puszczą Notecką znajduje się od 100 do 150 mln ton ropy naftowej, z czego do wydobycia będzie nadawać się 25 proc. - poinformował w poniedziałek PAP dyrektor Pionu Złóż PGNiG Stanisław Radecki.

Dzięki odkryciu nowego złoża wydobycie ropy w Polsce zwiększy się z 0,5 mln ton do 2 mln ton rocznie, co pozwoli na pokrycie do kilkunastu proc. rocznego zapotrzebowania Polski na ropę. Będzie to oznaczać, że w Polsce zostanie więcej pieniędzy - ocenił Radecki. Według niego wstępne analizy wykazały, że odkryta niedawno ropa spełnia wszystkie parametry i jej wydobycie będzie opłacalne. Nie ma jeszcze danych, dotyczących planowanych kosztów budowy kopalni, rurociągów, odwiertów oraz odsiarczalni, koniecznych do wydobywania ropy na tym terenie. Na razie trwają analizy. PGNiG wstępnie szacuje, że budowa infrastruktury może kosztować 80 - 100 mln zł. Dyrektor sądzi, że eksploatacja ropy z pierwszego złoża rozpocznie się od 2005 r. Do tego czasu będą trwać badania geologiczne oraz uzyskanie pozwoleń na eksploatację i budowa infrastruktury. Puszcza Notecka jest ściśle chronionym rezerwatem przyrody, jednak Radecki uważa, że wydobycie ropy z terenu Puszczy Noteckiej nie naruszy norm ekologicznych. Najważniejsza jest kwestia ochrony ptaków, szczególnie orłów bielików oraz parków krajobrazowych. "Na razie nie mamy z tym problemów" - powiedział Radecki.

2003-07-29 PAP

 Wszelkie prawa zastrzeżone

Drogowa dziesięcina

Według ministra infrastruktury Marka Pola powołanie Krajowego Funduszu Drogowego i wprowadzenie opłaty paliwowej w wysokości 95 zł za tonę paliwa mają przyspieszyć realizację programu budowy autostrad i dróg ekspresowych. Ponadto środki własne państwa mają także umożliwić wykorzystanie unijnych funduszy pomocowych.

"Aby realizacja programu budowy dróg i autostrad mogła nabrać przyspieszenia, konieczne są zmiany legislacyjne zapewniające zgromadzenie dodatkowych środków finansowych" - powiedział Pol w poniedziałek posłom z sejmowej Komisji Nadzwyczajnej do rozpatrzenia projektów ustaw związanych z programem rządowym "Przedsiębiorczość, Rozwój, Praca". Nowa ustawa przewiduje powstanie Krajowego Funduszu Drogowego, który będzie gromadził środki finansowe na budowę, modernizację i utrzymanie autostrad, dróg ekspresowych i innych dróg krajowych. Głównym źródłem finansowania tych zadań, a więc przychodów funduszu, ma być właśnie opłata paliwowa pobierana od wprowadzanych na rynek krajowy paliw oraz gazu wykorzystywanego do napędzania pojazdów. Według ustawy, opłatę mają uiszczać producenci i importerzy paliw oraz sprzedawcy gazu. Ustawa przewiduje, że opłata ta wyniesie 95 zł za tonę paliwa, a podstawą do jej naliczenia będzie ilość paliwa lub gazu, od jakiej producent lub importer płacą podatek akcyzowy. Opłatę będą pobierać urzędy skarbowe lub izby celne. Pieniądze gromadzone w funduszu będą lokowane w Banku Gospodarstwa Krajowego (BGK). Projekt ustawy wprowadza też maksymalne progi opłat, jakie mogą być pobierane przez firmy mające koncesje na eksploatację autostrad. Za przejazd 1 km autostrady samochody osobowe miałyby płacić nie więcej niż 44 grosze. Według szacunków rządu, wprowadzenie opłaty paliwowej zwiększy środki na budowę dróg krajowych i autostrad o ponad 1 mld zł rocznie. Rządowy program "Infrastruktura - klucz do rozwoju" zakłada wybudowanie 1700 km dróg ekspresowych i autostrad do 2010 roku, w tym do roku 2005 miało powstać 500 km autostrad i 200 km dróg ekspresowych. Koszt budowy 1 km autostrady wynosi 20 mln zł.

2003-07-29 PAP

Długoterminowa inwestycja Petrobalticu

Spółka wydobywcza Petrobaltic, która ma być perełką tworzonej właśnie Grupy Lotos, jak pisze "Parkiet" ma poważny problem. Jest nim nietrafiona inwestycja w spółkę Energobaltic, która pochłonęła już 172 miliony złotych. Przewidywany zwrot wyłożonych środków może nastąpić dopiero za kilkadziesiąt lat.

W 1999 roku Petrobaltic wraz z Rolls-Royce Power Ventures, spółką zależną znanego koncernu samochodowego i firmą Hydromex, których właścicielem jest kilka osób utworzył spółkę Energobaltic. Petrobaltic objął w nowym podmiocie 65 procent udziałów i to właśnie on ponosił lwią część kosztów inwestycyjnych. Petrobaltic zajmuje się przede wszystkim poszukiwaniem i wydobyciem ropy naftowej z dna Morza Bałtyckiego. W procesie wydobycia uwalnia się gaz ziemny, który jako produkt uboczny po prostu się spala. Firma wpadła na pomysł, by zagospodarować ten surowiec. Powstał plan wybudowania 70 kilometrów rurociągu, którym można by transportować gaz do Władysławowa, do nowopowstałej elektrowni, która miała przerabiać gaz i sprzedawać go jako prąd, ciepło i LPG. "Parkiet ustalił, że projekt miał ruszyć na początku bieżącego roku, a jak do tej pory nie udało się przetransportować gazu do Władysławowa. Inwestycja pochłaniała wciąż nowe koszty, w efekcie spółka zamiast zarabiać na gazie i sprzedaży sporo straciła. Rurociąg oddano z półrocznym opóźnieniem w dodatku okazało się, że nie jest on zdolny przesyłać gaz, gdyż prawdopodobnie rura ma zbyt małą średnicę. Może zatem dojść do tego, że eksploatacja będzie bardzo trudna, a może wręcz niemożliwa. Zdaniem informatora "Parkietu" inwestycja ma się zwrócić po 40 latach. Petrobaltic ulokował środki w elektrownię, za które mógłby kupić kolejną platformę wiertniczą i zwiększyć zyski z podstawowej działalności.

2003-07-29 Parkiet

Orlen producentem oszczędnych paliw

Paliwa produkowane przez płockiego producenta - PKN Orlen są lepsze od konkurencyjnych produktów. Benzyny Eurosuper 95 (bezołowiowa 95) i bezołowiowa 98, powstające w płockim zakładzie, mają wyższą jakość, zarówno pod względem walorów eksploatacyjnych, jak i ekologicznych, niż określają to polskie normy - uważa gazeta giełdowa "Parkiet".

Według dziennika, podstawową zaletą benzyn, dzięki starannie dobranym komponentom wytwarzanym w nowoczesnej rafinerii, jest zapewnienie prawidłowej pracy silnika w różnych warunkach atmosferycznych i przy zmiennym obciążeniu. Benzyny z Orlenu, co - zdaniem gazety - jest dobrą informacją dla liczących każdy grosz, oszczędzają też zużycie paliwa. Mają również wiele innych właściwości, które powodują, że dobrze wpływają na silniki samochodowe. Benzyny są uszlachetniane odpowiednio dobranymi dodatkami. Między innymi myjącymi. Zadaniem tych składników jest zapewnienie utrzymania czystości układu dolotowego, a nawet gwarancja wyeliminowania osadów powstałych podczas stosowania paliwa nieznanego pochodzenia i nie zawierającego środków myjących.

2003-07-29 Parkiet

Uratować Rafinerię Glimar

Będącej w poważnych kłopotach finansowych Rafinerii Glimar potrzebne jest wdrożenie programu naprawczego. Rafineria uzyska wsparcie ze strony instytucji państwowych oraz banków. "Puls Biznesu" donosi, że na odsiecz z 30 mln zł rusza też Grupa Lotos.

 Wszelkie prawa zastrzeżone

Po tym jak rewidenci z firmy Ernst & Young odmówili podpisania się pod jej sprawozdaniem finansowym, na pomoc ruszyli jej główni akcjonariusze - Nafta Polska i Skarb Państwa. Dla zadłużonej Rafinerii Glimar wsparcie finansowe to jedyna nadzieja na ratunek Paweł Janas na łamach "Pulsu Biznesu" pisze, że podjęte przez udziałowców uchwały pozwolą na dekapitalizowanie firmy kwotą 60 mln zł. Pożyczki wysokości 40 mln zł ma też udzielić Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Teraz z kolei na odsiecz rusza Grupa Lotos (GL), której niedawno minister skarbu dał zgodę na skonsolidowanie trzech rafinerii z południa Polski. - Lotos obiecał nam pożyczkę produktową wysokości 30 mln zł. Już w tym tygodniu mają ruszyć pierwsze dostawy ropy naftowej i surowców do komponowania benzyn i olei napędowych - mówi Waldemar Parasiewicz, prezes Glimaru. Niedawno na łamach "Pulsu Biznesu— Paweł Olechnowicz, szef GL, twierdził, że przejęcie aktywów rafinerii południowych nie oznacza, że Lotos będzie za zarządy tych spółek realizował inwestycje. Zdaniem prezesa Parasiewicza, zadeklarowana pomoc dla Glimaru ma pozwolić także na odblokowanie kredytowania budowy - niezbędnej dla dalszego funkcjonowania zakładu - instalacji Hydrokrakingu. Finansowanie przez banki tej inwestycji zostało zamrożone kilka miesięcy temu z powodu pustki w kasie rafinerii. Koszt budowy to około 124 mln EUR. Warunkiem otrzymania pomocy od Skarbu Państwa i Nafty Polskiej oraz odblokowania kredytów przez banki było przygotowanie planu restrukturyzacji. Zgodnie z jego założeniami, wypowiedziano układ zbiorowy i ograniczono wypłaty z tytułu nagród. Do września 2004 r. liczba zatrudnionych w spółce spadnie z 580 do 530 osób.

2003-07-28 Puls Biznesu

Stabilna perspektywa dla PGNiG

W piątek agencja ratingowa Standard & Poor's potwierdziła ocenę długoterminowej wiarygodności kredytowej Polskiego Górnictwa Naftowego i Gazownictwa (PGNiG) na BBB.

W komunikacie agencja ratingowa Standard & Poor's napisała, że za utrzymaniem oceny przemawia fakt, że PGNiG posiada niezagrożoną pozycję monopolisty na polskim rynku, a udana renegocjacja kontraktu na dostawę gazu z Rosji zmniejsza zagrożenie nadpodażą na rynku. Równocześnie perspektywa ratingu zakłada, że spółce uda się wynegocjować warunki oferty dla właścicieli euroobligacji. Ostatnio PGNiG przedstawił obligatariuszom ofertę usunięcie mechanizmu, który zmuszałby spółkę do automatycznego wykupu papierów o wartości 700 milionów euro jeżeli agencje ratingowe obniżyłyby jej ocenę poniżej poziomu inwestycyjnego. Międzynarodowa agencja ratingowa Standard & Poor's potwierdziła ocenę długoterminowej wiarygodności kredytowej Polskiego Górnictwa Naftowego i Gazownictwa (PGNiG) na poziomie BBB. Eksperci z S&P uzasadniają decyzję o utrzymaniu oceny tym, że PGNiG zajmuje na polskim rynku "niezagrożoną pozycję monopolisty". Ponadto - ich zdaniem - ostatnia renegocjacja kontraktu na dostawy gazu z Rosji zmniejsza ryzyko nadpodaży gazu na polskim rynku.

2003-07-28 Puls Biznesu

Urząd przyjrzy się gazowemu przetargowi

Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów chce zbadać warunki przetargu ogłoszonego przez PGNiG na dostawy gazu. Tymczasem część oferentów wycofuje się z konkursu, zniechęcona dyktatem PGNiG i wetem Gazpromu.

Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów (UOKiK) postanowił przyjrzeć się warunkom przetargu ogłoszonego przez Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwo (PGNiG) na dostawy do 2 mld m sześc. gazu do końca 2004 r. Z gazowego przetargu wycofałt się ALC, Control Proces oraz Ecoenergis. Coraz głośniej mówi się o tym, że Polsce może zabraknąć gazu. Przyczyna to niedokończona budowa pierwszej nitki gazociągu jamalskiego, pat w sprawie decyzji o budowie drugiej nitki i brak dywersyfikacji źródeł dostaw gazu. Anna Bytniewska pisze, że zdaniem firm, biorących udział w przetargu, warunki proponowanego przez PGNiG kontraktu są wręcz nierealne do spełnienia, ponieważ gazowy operator w pełni wykorzystał swoją monopolistyczną pozycję. przedstawiciel jednej z firm biorących udział w przetargu, zastrzegający sobie anonimowość twierdzi, że przetarg ogłoszono na dostawy do 2 mld m sześciennych gazu. Tymczasem PGNiG zastrzegł, że może odebrać tylko do 10 proc. zakontraktowanych ilości. Gazowy monopolista żąda też gwarancji finansowych dostaw gazu od przyszłych kontrahentów stanowiących ich procentową część, nie dając w zamian żadnych gwarancji jego odbioru. Gwarantem solidności ma być po prostu sam PGNiG. Dziennikarka zauważa, również, że wątpliwości budzi też fakt, iż kary, które PGNiG miałby ewentualnie płacić za opóźnienia w płatnościach, ustalono na poziomie 2 proc. Oferenci mają także zastrzeżenia do wysokości wadium. Ustalono je na poziomie 4 mln zł nawet dla firm, które składają częściowe oferty w przetargu. Vadium przepada, jeżeli kontrahent nie będzie mógł wywiązać się ze swojej oferty. Ryzyko, że tak się stanie, jest duże. - Rozmowy z ukraińskimi partnerami uświadomiły mi, że owszem, można kupić gaz na Ukrainie nawet po 50 USD za metr sześcienny, ale i tak nikt nie będzie w stanie przesłać go do Polski poza robiącym to dotychczas Gazpromem. Rosjanie nigdy na to nie pozwolą - mówi anonimowy przedstawiciel innego oferenta. Gazprom jest jednym z udziałowców Ukrtransgazu - operatora ukraińskiego systemu przesyłowego.

2003-07-28 Puls Biznesu

Kolejny podatek paliwowy na budowę autostrad

Prawdopodobnie za kilka miesięcy będziemy płacić za paliwo o ok. 8 groszy za litr drożej niż dziś. Może się tak stać, w wypadku gdy proponowana przez rząd nowela ustawy o autostradach

 Wszelkie prawa zastrzeżone

płatnych wejdzie w życie, a zmuszeni do ponoszenia opłaty paliwowej producenci, importerzy paliw silnikowych i sprzedawcy gazu odbiją ją sobie na konsumentach.

Rząd chce zafundować kierowcom kolejną opłatę. Obok opłaty za przejazd po autostradzie i akcyzy teraz najprawdopodobniej to konsumenci będą musieli zapłacić opłatę paliwową. To już drugi, po winietach pomysł finansowania budowy autostrad autorstwa ministra infrastruktury Marka Pola. Nikt nie ukrywa, że chodzi o pozyskanie dodatkowych pieniędzy "na szybkie drogi" tj. inwestycje, dla których zarządcą jest Generalny Dyrektor Dróg Krajowych i Autostrad. A jak twierdzi, rząd chce w tej sprawie zrobić wiele. Przywołuje wyliczenia, z których wynika, że w latach 2002-2010 powstać ma 1700 km autostrad i dróg ekspresowych. Potrzeba na to, jak obliczono, 56 mld zł. Część pieniędzy ma się znaleźć dzięki rozwiązaniom proponowanym w projekcie. Głównym źródłem zasilania funduszu ma być tzw. opłata paliwowa pobierana od producentów, importerów paliw silnikowych oraz sprzedawców gazu. Opłata ta wyniesie 95 zł za tonę paliwa lub gazu. Stawka będzie rosła. Podstawą obliczania opłaty jest ilość paliw silnikowych lub gazu, od jakich producent, importer lub sprzedawca są obowiązani zapłacić podatek akcyzowy. Ponieważ w dalszym obrocie uczestniczy wielu pośredników, przyjęto, że zostaną nią obciążone podmioty, które jako pierwsze wprowadzają na rynek paliwa silnikowe. Opłaty paliwowe będą pobierać urzędy skarbowe i celne. Zobowiązani do jej płacenia muszą ją obliczyć i uiścić do 25 dnia miesiąca na rachunek bankowy. Obowiązek wpłacenia opłaty paliwowej przedawnia się po pięciu latach. W ustawie o autostradach płatnych mówi się o Krajowym Funduszu Autostradowym, który ma być utworzony w Banku Gospodarstwa Krajowego. Jego nowym zadaniem jest gromadzenie środków finansowych na budowę, modernizację, utrzymanie i ochronę autostrad, dróg ekspresowych i innych dróg krajowych oraz finansowanie tych zadań. "Rzeczpospolita" podaje, że ze środków funduszu mają być też finansowane przygotowania inwestycji realizowanych przez koncesjonariusza. Przedsiębiorcy nie mają wątpliwości, że za pomysł rządu zapłacą konsumenci. Obliczono, że opłata spowoduje obciążenie ich nowym podatkiem: 7 groszy w przypadku benzyny i 8 dla oleju napędowego. Opinia Aurelii Kuran- Puszkarskiej, Prezes Polskie Izby Paliw Płynnych w kwestii dodania do ceny paliwa podatku na budowę dróg i autostrad. Jesteśmy zdecydowanie przeciwni opłacie paliwowej. To nic innego, jak kolejny podatek, na którym finanse państwa mogą wręcz stracić. Wyższe podatki, to spadek popytu, niższy VAT i akcyza, a więc mniej pieniędzy w budżecie. Nasze zastrzeżenie budzi też sposób podania wysokości opłaty. W pierwszym roku ma ona wynosić 95 zł za tonę, a potem ma rosnąć według bliżej nieokreślonych wskaźników. Taka opłata jest dodatkową daniną i jej konkretna kwota powinna się znaleźć w ustawie.

2003-07-28 Rzeczpospolita

Ropa z Puszczy Noteckiej popłynie w lewo?

W Puszczy Noteckiej odkryto największe w Polsce złoża ropy naftowej. Rząd nie obawia się zainwestować nawet 100 mln USD w jej wydobycie, bo inwestycja ma się zwrócić w ciągu paru lat. Wkrótce ma powstać z inicjatywy polityków SLD spółka, która będzie zarządzać wydobyciem całej polskiej ropy.

Puszcza Notecka rośnie na ogromnych złożach ropy. Badania geologiczne terenu puszczy potwierdziły, że na tak ogromne złoża ropy naftowej jeszcze w Polsce nie natrafiono. - Ostatecznym dowodem było zdjęcie sejsmiczne obejmujące obszar 650 kilometrów kwadratowych puszczy i jej okolic. Ono jednoznacznie wykazało, że jest to bardzo roponośny teren - przekonuje dyrektor pilskiego Ośrodka Regionalnego Górnictwa Naftowego Geonafta, które badało złoże, Tadeusz Wolnowski. Zdaniem geologów pod Puszczą Notecką znajduje się od 100 do 150 milionów ton ropy naftowej. Złoża położone są na głębokości ponad 3 tysięcy metrów, a wydobyć na cele produkcyjne będzie można od 30 do 50 mln ton. To, w porównaniu z już eksploatowanymi krajowymi złożami ropy, ogromne bogactwo. - Do tej pory mieliśmy dużo, ale głównie małych złóż, których zasoby nie przekraczały 2 milionów ton. Odkrycie złoża w Puszczy Noteckiej to z pewnością przełom - uważa dyrektor Poszukiwania Złóż w PGNiG Stanisław Radecki. Na czele nowej państwowej spółki powołanej do zarządzania wydobyciem całej polskiej ropy chce stanąć senator SLD Tadeusz Rzemykowski. Jej roczne obroty ocenia się już teraz na co najmniej 5 mld zł. Na pomysł wydzielenia z Polskiego Górnictwa Naftowego i Gazownictwa firmy wydobywczej Rzemykowski wpadł rok temu razem z Krzysztofem Szamałkiem, wówczas prezesem Mostostalu Warszawa, wcześniej i dziś wiceministrem środowiska, a także liderem Stowarzyszenia "Ordynacka". Szamałek, który jest też głównym geologiem kraju, zapewnia, że w czasie gdy zabiegał o utworzenie spółki, nie wiedział o nowym złożu ropy. Jarosław Gajewski autor artykułu "Szejkowie z lewicy" pisze, że obecnie najwięcej polskiej ropy wydobywa się w okolicach Dębna (Lubuskie), około 50 km od Puszczy Noteckiej, w okręgu zwanym BMB, od nazw miejscowości Barnówko, Mostno, Buszewo. W przyszłym roku ma ruszyć budowa całej niezbędnej infrastruktury do eksploatowania złoża ropy: kopalni, rurociągów, odwiertów oraz odsiarczalni. W 2005 planowane jest już wydobycie ropy z noteckich złóż. Koszty powinny się zwrócić w ciągu 4 - 6 lat - uważa dyrektor wydziału geologii i rozwoju zielonogórskiego Zakładu Górnictwa Nafty i Gazu, firmy podległej PGNiG, Stanisław Mamczur. Zachwycone planami wydobycia ropy naftowej na jej terenie są władze gminy Międzychód. Burmistrz już liczy, ile zyska gmina, kiedy ruszy eksploatacja noteckich odwiertów. Władze lokalne będą czerpać zyski przede wszystkim w formie podatku od tony wydobywanego surowca - 3 procent wartości ropy będzie trafiać do gminnej kasy. Dojdą do tego opłaty za używanie środowiska i podatek od nieruchomości. Jest też szansa, że kopalnia nakręci lokalną koniunkturę gospodarczą. Politycy Sojuszu

 Wszelkie prawa zastrzeżone

Lewicy Demokratycznej chcą przejąć kontrolę nad całym wydobyciem ropy naftowej w Polsce. Rządowy plan restrukturyzacji państwowego giganta, jakim jest Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwo SA, zakłada, że najpóźniej z początkiem przyszłego roku mają zostać wydzielone trzy spółki: poszukująca złóż ropy, dystrybucyjna oraz wydobywcza. Ta ostatnia, której robocza nazwa brzmi Górnictwo Naftowe, będzie z pewnością najbogatsza, bo jej zadaniem ma być budowa odwiertów, kopalń oraz eksploatacja krajowych złóż ropy naftowej. Według informacji jakie udało się ustalić "Rzeczpospolitej", na jej czele ma stanąć obecny senator Sojuszu Lewicy Demokratycznej Tadeusz Rzemykowski. To właśnie Rzemykowski wraz z Krzysztofem Szamałkiem przekonali rząd do wydzielenia z PGNiG spółki, która zajmowałaby się wydobyciem ropy naftowej z krajowych złóż. W czerwcu ubiegłego roku obaj politycy SLD wystosowali list w tej sprawie do ówczesnych ministrów: gospodarki, Jacka Piechoty oraz ministra skarbu, Wiesława Kaczmarka. Rzemykowski potwierdził dziennikowi "Rzeczpospolita", że zabiega o posadę prezesa spółki Górnictwo Naftowe. - Oficjalnie zgłosiłem swoją kandydaturę na to stanowisko prezesowi PGNiG i ministrowi skarbu. Władza szefa nowej państwowej spółki Górnictwo Naftowe będzie ogromna, choćby w odniesieniu do polityki personalnej. Prezes bowiem będzie miał wpływ na obsadę kilkuset stanowisk w podległych mu instytucjach. Górnictwo Naftowe będzie miało dwa oddziały w roponośnych regionach Polski: Sanoku i Zielonej Górze. Podlegać mu będzie sześć spółek córek (w tym trzy firmy wiertnicze), biuro geologiczne Geonafta, potężne zakłady remontowe w Krośnie oraz ponad dwadzieścia krajowych kopalni ropy naftowej.

2003-07-28 Rzeczpospolita

Polska na roponośnych złożach

Ropa jest surowcem podatnym na wszelkie zawirowania polityczne na świecie. Niepokój w Zatoce Perskiej czy spadek zapasów surowca w USA powodują skok ceny ropy na światowych giełdach. Bezpośrednio odbija się to na cenie paliwa na polskich stacjach benzynowych. Jeśli udałoby się zwiększyć wydobycie ropy w kraju, można by spodziewać się mniejszej podatności cen paliw w Polsce na światowe zawirowania.

Roczne zużycie ropy wynosi ponad 16 mln ton ropy naftowej. Zdecydowana jej większość, bo aż około 97 proc., sprowadzana jest z zagranicy, a dokładnie z Rosji. Główni dostawcy to jeden z największych na świecie koncernów energetycznych - Jukos oraz zarejestrowana na Cyprze spółka pośrednicząca w dostawach ropy - J&S. Całość dostaw zużywają dwa rodzime koncerny paliwowe: PKN Orlen z Płocka oraz Grupa Lotos (Rafineria Gdańska oraz trzy tzw. rafinerie południowe, czyli Glimar, Czechowice i Jasło). Całe polskie wydobycie ropy naftowej (ok. 0,5 mln ton rocznie) pochodzi z ponad 30 złóż położonych głównie w zachodniej i południowej Polsce. Uruchomienie wydobycia ropy w Puszczy Noteckiej - na poziomie 1,5 mln ton rocznie - powinno spowodować, że import ropy spadnie do ok. 88 proc. łącznego zużycia. To, ile Orlen czy Lotos płacą za sprowadzaną ropę jest tajemnicą handlową. Pewne szacunki można poczynić, biorąc pod uwagę cenę tego surowca na giełdzie w Londynie. W ostatnich tygodniach waha się ona w okolicach 27 USD za baryłkę Brenta (159 litrów). Notowania rosyjskiej ropy, sprowadzanej do Polski, są na poziomie o kilka procent (od 1 do 3 USD na baryłce) niższe od notowań w Londynie. Te ceny nie uwzględniają kosztów transportu, który w przypadku krajowego wydobycia jest znacznie niższy.

2003-07-28 Rzeczpospolita

120 milionów złotych na niemieckiego orła

Zmiana logo stacji Orlen Deutschland będzie kosztować 26 mln euro. W tym roku Orlen Deutschland, spółka PKN Orlen, planuje zmianę logo 130 do 150 z 494 swych stacji paliwowych na terenie Niemiec, zakupionych od BP.

Dyrektor finansowy Orlen Deutschland Przemysław Grabowski powiedział, że do końca 2003 roku spółka planuje uruchomienie na terenie Niemiec 130-150 stacji działających pod marką Orlen. Pozostałe stacje - około 350 - funkcjonować będą pod inną marką. Wynika to z faktu, iż nie wszystkie z zakupionych stacji mają potencjał odpowiedni dla stacji Orlen, dlatego też chcemy, aby funkcjonowały one pod marką B. W bieżącym roku w niemieckiej sieci płockiego koncernu zostanie sprzedanych około 20 stacji. Planowana jest albo ich wymiana na stacje bardziej pasujące do naszego portfela, albo ich sprzedaż. Według Grabowskiego tegoroczna sprzedaż sieci stacji Orlen Deutschland szacowana jest na poziomie 1,4 mln metrów sześciennych paliw. Docelowo w najbliższych pięciu latach spółka planuje, poprzez rozbudowę sieci dystrybucji i dalsze akwizycje, zdobycie 10 proc. północnoniemieckiego rynku sprzedaży detalicznej paliw. Obecny kształt sieci detalicznej Orlen Deutschland pozwala na dostęp do 3 proc. udziałów w paliwowym rynku niemieckim i 7 proc. rynku lokalnego, północnoniemieckiego.

2003-07-28 Parkiet

Spokojnie na krajowym rynku paliw

Nadchodzący tydzień sytuacja na krajowym rynku paliw powinien upłynąć pod znakiem spokoju. Urszula Cieślak z biura Reflex monitorującego rynek paliwowy uważa, że stabilizacja powinna nastąpić również na międzynarodowych giełdach paliw.

"W przyszłym tygodniu na krajowym rynku paliw sytuacja powinna się uspokoić, choć obecnie są jeszcze niewielkie wahania. W ostatnim czasie przed wzrostami cen uratowała nas silna złotówka, która pozwoliła na obniżkę cen benzyny i oleju napędowego" - powiedziała w piątek Cieślak. Dodała, że mogą wystąpić korekty techniczne, ale nie powinno być większych wahań cen. W mijającym tygodniu PKN Orlen dwukrotnie obniżał ceny paliw, w środę i czwartek, w wyniku czego benzyna płockiego koncernu potaniała o 25-52 zł na 1000 l. Ceny oleju napędowego PKN spadły o 55 zł na 1000

 Wszelkie prawa zastrzeżone

l, a opałowego o 50 zł na l. Grupa Lotos obniżyła ceny w czwartek, benzyny o 30-40 zł na 1000 l, oleju napędowego o 35 zł na 1000 l, a opałowego 40 zł na 1000 l.

2003-07-28 PAP

Zasadzka na firmę wyłudzającą paliwa

W czwartek wieczorem we Wrocławiu zatrzymano cztery osoby, grozi im do 8 lat pozbawienia wolności za wyłudzanie paliwa. Wiadomo, że wyłudzili go na wartość ponad 330 tysięcy złotych.

O godzinie 18.00 w czwartek policjanci Komendy Miejskiej Policji we Wrocławiu zorganizowali zasadzkę. Dostali wiadomości, że grupa osób wyłudza paliwo od firm, które zajmują się jego dystrybucją. W pułapkę wpadły cztery osoby, trzech mężczyzn w wieku od 31 do 43 lat, mieszkańców województwa opolskiego oraz 37-letnią wrocławiankę. Policjanci znaleźli przy nich fałszywe dokumenty. Okazało się, że na ich podstawie zatrzymani usiłowali wyłudzić 60 tysięcy litrów paliwa - poinformował nas podkomisarz Dariusz Boratyn z biura prasowego dolnośląskiej policji. - Paliwo miało wartość ponad 130 tysięcy złotych. Jak się okazało, to nie pierwsza taka akcja wrocławsko-opolskiej grupy. Policja potwierdziła, że wcześniej te same osoby wyłudziły paliwo na wartość 200 tysięcy złotych. W stosunku do trzech osób sąd zastosował areszt. Członkom grupy grozi do ośmiu lat więzienia.

2003-07-28 Gazeta Wrocławska

68 milionów się przelało

Do budżetu państwa nie trafiło ponad 68 mln złotych. Wczoraj podejrzewana o udział w aferze paliwowej spółka Best Oil wygrała ostatnie swoje sprawy przed Naczelnym Sądem Administracyjnym.

"Gazeta Wyborcza" przypomina, że po raz pierwszy NSA przyznał firmie rację w grudniu ubiegłego roku. Wtedy chodziło "jedynie" o nieco ponad milion złotych zaległej akcyzy, której od spółki domagał się fiskus. Kilka miesięcy wcześniej członkowie zarządu firmy trafili do aresztu pod zarzutem udziału w zorganizowanej grupie i narażenia skarbu państwa na straty w wyniku zamiany oleju opałowego na napędowy. NSA uznał, że zgodnie z wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego rozporządzenia ministra finansów określające innych niż wymienionych w ustawie o VAT i akcyzie podatników akcyzy są niezgodne z konstytucją. Ustawa mówiła, że podatnikami akcyzy byli importerzy i producenci paliw, zaś minister do tej krótkiej listy dodał kolejnych podatników np. firmy, które mieszały paliwa. Organy skarbowe nie mogły więc na ich podstawie ściągnąć zaległego podatku. Z powodu niekonstytucyjnych rozporządzeń w marcu tego roku podobną sprawę, tylko o 15 mln zł wygrała przed NSA firma Telkaz, jeden z kontrahentów Best-Oil. Według izby skarbowej Telkaz kupował zwolniony z akcyzy olej napędowy do silników wolnoobrotowych, sprzedawał zaś jako olej do samochodów. NSA stwierdził, że mimo iż oczywistym jest, że firma handlowała paliwem akcyzowym, na podstawie rozporządzeń ministra finansów podatku nie można ściągnąć. Wczoraj na wokandę trafiły kolejne, ostatnie skargi Best-Oil, która kwestionuje legalność decyzji nakładającej na firmę akcyzę i VAT w wysokości 68 mln zł. Fiskus domagał się też odsetek od niezapłaconych w latach 1999-2000 podatków. Zgodnie z wyrokiem warszawska izba skarbowa będzie też musiała zwrócić spółce ponad 90 tys. zł kosztów postępowania sądowego. Tymczasem reprezentanci Best-Oil zapowiedzieli po wczorajszej rozprawie, że będą się domagać od skarbu państwa odszkodowania za decyzje podatkowe, których konsekwencją była likwidacja firmy.

2003-07-25 Gazeta Wyborcza

Glimar niczym Puszka Pandory

To, jakie zyski i koszty przyniosą gdańskiej spółce przyłączane do Grupy Lotos rafinerie południowe wkrótce się okaże. Dawid Tokarz na łamach piątkowego "Pulsu Biznesu" pisze, że w przypadku Rafinerii Glimar Grupa Lotos będzie miała do czynienia z zadłużoną po uszy spółką, której sprawozdania nie chciał ocenić audytor.

Audytorzy Ernst & Young, która badała dokumenty finansowe Rafinerii Nafty Glimar za 2002 r. nie zgadzają się ze sprawozdaniem przygotowanym przez zarząd gorlickiej spółki. Przedstawiciele audytora nie chcieli rozmawiać o sytuacji Glimaru, zasłaniając się umową z klientem o zachowaniu tajemnicy. W rozmowach z przedstawicielami środowiska audytorów dziennik ustalił jednak, że sytuacja, w której tak dużej spółce audytor odmawia wydania pozytywnej opinii o jej sprawozdaniu finansowym, jest bardzo wyjątkowa. Większość zastrzeżeń Ernst & Young (zgrupowanych w rozdziale "zagrożenia kontynuacji działalności") dotyczy olbrzymiego zadłużenia Glimaru. Audytorzy zwrócili uwagę m.in. na to, że spółka nie spełnia określonych wskaźników finansowych (do czego zobowiązują ją niektóre umowy kredytowe), brakuje jej środków własnych na realizację największej inwestycji - Hydrokompleksu, a zobowiązania krótkoterminowe na koniec 2002 r. przewyższyły aktywa obrotowe aż o blisko 90 mln zł. Rewidenci Ernst & Young wytknęli też zarządowi Glimaru brak różnych dokumentów i - w kilku wypadkach - niewłaściwe księgowanie. Krzysztof Mering, rzecznik Nafty Polskiej powiedział, że raport audytora pochodzi sprzed kilku miesięcy. Od tego czasu sytuacja i perspektywy Glimaru się poprawiły. Spółka zostanie dokapitalizowana przez nas i MSP kwotą 60 mln zł, udzielimy jej też kolejnej pożyczki wysokości 15 mln zł. Dodatkowe 40 mln zł wyłoży Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, a w poprawie kondycji firmy czynny udział weźmie przyszły właściciel Glimaru, Grupa Lotos.

2003-07-25 Puls Biznesu

Ceny gazu bez dotacji

PGNiG pracuje nad nową taryfą cen gazu - powiedział na posiedzenie sejmowej komisji gospo-

 Wszelkie prawa zastrzeżone

darki prezes PGNiG, Marek Kossowski. Praktycznie oznacza to ograniczenie dotowania cen gazu dla odbiorców komunalnych z wpływów ze sprzedaży gazu dla odbiorców przemysłowych.

Jak zauważył obecny na posiedzeniu wiceminister skarbu Tadeusz Soroka, jeżeli nie będzie niższej ceny gazu dla przedsiębiorstw Wielkiej Syntezy Chemicznej, to nawet po jednorazowym oddłużeniu sektor ten wkrótce znowu będzie wymagał restrukturyzacji. Soroka poinformował, że realizacja programu restrukturyzacji sektora wymaga zmiany kwalifikacji gazu, który zużywają firmy do produkcji z "nośnika energetycznego" na "surowiec". Wiceminister dodał, że PGNiG już wstępnie porozumiało się z Naftą Polską, która realizuje pogram, co do obniżenia cen gazu dla sektora. Głównym filarem programu restrukturyzacji całego sektora jest nadal powołanie koncernu melaninowo-azotowego. W jego skład mają wejść cztery zakłady sektora: Zakłady Azotowe Puławy, Zakłady Azotowe Kędzierzyn, Zakłady Azotowe w Tarnowie-Mościcach i Zakłady Chemiczne Police.

2003-07-25 PAP

Akcyza na europejskim poziomie

Dziś w Sejmie odbędzie się pierwsze czytanie projektu ustawy o podatku akcyzowym. Po raz pierwszy znalazły się tam pojęcia składów podatkowych czy dostaw wewnątrzwspólnotowych. Ustawa ma dostosować nasze przepisy do reguł unijnych. Ma też zapobiegać dotychczasowym oszustwom w podatku akcyzowym, m.in. związanym ze sprzedażą paliw.

Ustawa zawiera zupełnie nowe dla polskich podatników definicje, takie jak: dostawa wewnątrzwspólnotowa, czyli przywóz wyrobów akcyzowych na terytorium państwa członkowskiego, czy nabycie wewnątrzwspólnotowe, czyli zakup takich towarów w innym państwie członkowskim. Natomiast przez eksport i import rozumie się wyłącznie wywóz lub odpowiednio przywóz artykułów objętych akcyzą z kraju trzeciego, czyli spoza UE. Deklaracje dla podatku akcyzowego trzeba będzie składać do 25 dnia miesiąca następującego po tym, w którym dokonano czynności obciążonej akcyzą. W tym samym terminie należy zapłacić podatek. Eksport wyrobów akcyzowych jest w projekcie zwolniony z opodatkowania. Dopuszczalne są też inne zwolnienia, jeżeli: cło od danego towaru jest zawieszone lub w ogóle nie trzeba go płacić; uzasadnia to ważny interes państwa; wynika to z przepisów UE bądź umów międzynarodowych; obrotu dokonuje organizacja międzynarodowa, przedstawicielstwo dyplomatyczne bądź konsularne; mogłoby to prowadzić do podwójnego opodatkowania tych samych towarów. Zupełną nowością w polskim systemie podatkowym jest wprowadzenie w ustawie tzw. składu podatkowego. Na jego terenie mają być wykonywane: produkcja, przetwarzanie, magazynowanie, przyjmowanie i wysyłka wyrobów akcyzowych (tzw. zharmonizowanych). Aby otrzymać zezwolenie na prowadzenie składu należy przede wszystkim produkować wyroby akcyzowe. Zezwolenia udziela naczelnik urzędu celnego. Nadaje on podatnikowi numer akcyzowy, podawany później w deklaracjach składnych dla potrzeb podatku akcyzowego i na dokumentach przewozowych. Naczelnik jest też uprawniony do cofania zezwoleń. Nowe pojęcia to również tzw. zarejestrowany i niezarejestrowany handlowiec. Aby prowadzić działalność jako handlowiec zarejestrowany, podatnik będzie musiał uzyskać zezwolenie naczelnika właściwego terytorialnie urzędu celnego, co da mu prawo do nabywania wyrobów akcyzowych przy wykorzystaniu procedury zawieszenia poboru akcyzy. Kolejna nowość to zabezpieczenie akcyzowe. Będą musieli je składać prowadzący składy podatkowe, handlowcy oraz podmioty nabywające wyroby akcyzowe zwolnione z akcyzy ze względu na ich przeznaczenie. Zabezpieczenie może być złożone w formie depozytu gotówkowego, gwarancji bankowej lub ubezpieczeniowej. Projekt nowej ustawy jest w pełni zharmonizowany z przepisami unijnymi. Należy jednak pamiętać, że system wspólnotowy przewiduje specjalne uregulowania odnoszące się jedynie do obrotu wyrobami akcyzowymi tzw. zharmonizowanymi, którymi są: paliwa silnikowe, oleje opałowe i gaz, napoje alkoholowe oraz wyroby tytoniowe. Towary te mogą być produkowane, magazynowane, nabywane lub wysyłane w procedurze zawieszenia poboru akcyzy do momentu ich wprowadzenia do obrotu lub w inny sposób udostępnienia do konsumpcji na rynku krajowym. Obowiązek zapłaty podatku akcyzowego powstaje wtedy, gdy zostają przekazane do konsumpcji. Jest on należny w państwie członkowskim, w którym następuje owa konsumpcja, według stawki obowiązującej w tym państwie. Natomiast odnośnie innych wyrobów regulacje unijne pozostawiają państwom członkowskim swobodę co do zakresu i struktury obciążenia. Według projektu ustawy stawka akcyzy dla paliw silnikowych i olejów opałowych wynosi 2000 zł od 1000 litrów gotowego wyrobu, a przy olejach opałowych ciężkich, gazie płynnym i metanie 700 zł od 1000 kilogramów. Dla lepszej kontroli obrotu paliwami i olejami zawsze może zostać wprowadzony obowiązek ich znakowania i barwienia. Zgodnie z założeniem autorów projektu ustawa ma wejść w życie 1 stycznia 2004 r. Podatnicy wykonujący działalność gospodarczą w tym dniu muszą dokonać rejestracji, tzn. złożyć naczelnikowi urzędu celnego zgłoszenie rejestracyjne wraz z pierwszą deklaracją podatkową. Znaki akcyzy wydane podmiotom zajmującym się pakowaniem, rozlewaniem, rozważaniem towarów akcyzowych na podstawie poprzednich przepisów zachowują ważność. Dotychczasowe akty wykonawcze dotyczące akcyzy obowiązywać mają do czasu wydania nowych, jednak nie dłużej niż do dnia przystąpienia Polski do UE. Warto zaznaczyć, że wraz z projektem ustawy Ministerstwo Finansów opracowało także wiele rozporządzeń wykonawczych.

2003-07-25 Rzeczpospolita

Rafineria Czechowice obniża ceny paliw

Od piątku benzyny z Rafinerii Czechowice S.A. w sprzedaży hurtowej będą tańsze o 33 i 36 zł na 1000 l. Mniej też trzeba będzie wydać za oleje napędowy oraz opałowy.

 Wszelkie prawa zastrzeżone

Dział sprzedaży w spółce powiedział, że w sprzedaży detalicznej benzyna i oleje będą tańsze około 3-4 groszy za 1 litr. Rafineria Czechowice obniża ceny w ślad za potentatami na rynku - PKN Orlen i Grupą Lotos, które umotywowały swoją decyzję "spadkiem notowań produktów gotowych i ropy naftowej na giełdach". Od piątku hurtowa cena netto 1000 litrów benzyny uniwersalnej 95 wyniesie: w transporcie kolejowym - 3326 zł, w transporcie samochodowym - 3338 zł. 1000 litrów benzyny bezołowiowej 95 w hurcie będzie kosztowało: w transporcie kolejowym - 3306 zł netto, w transporcie samochodowym - 3318 zł netto. Hurtowa cena netto 1000 litrów oleju napędowego wyniesie: w transporcie kolejowym - 2356 zł, autocysterny - 2368 zł, a oleju opałowego lekkiego zarówno w transporcie kolejowym, jak i autocysternach - 1306 zł za 1000 litrów.

2003-07-25 PAP

Wkrótce rolnicy otrzymają bony paliwowe

Ministerstwo finansów zapewniło w czwartek, że bony paliwowe dla rolników znajdą się w bankach spółdzielczych do końca lipca tego roku. Biuro prasowe resortu finansów poinformowało, że Wytwórnia Papierów Wartościowych rozpoczęła drukowanie bonów we wtorek i powinna zakończyć go w ciągu tygodnia. Do końca lipca bony mają być rozprowadzone po kraju.

Sprawą bonów paliwowych zajmowała się w czwartek sejmowa Komisja Rolnictwa. Posłowie zaapelowali do obecnego na posiedzeniu komisji wiceministra rolnictwa Andrzeja Chodkowskiego, aby zajął się sprawą opóźnień w wydawaniu bonów. Chodkowski zapewnił, że ministerstwo finansów obiecało, że bony będą wydrukowane do końca przyszłego tygodnia. Dodał, że oficjalnie do resortu rolnictwa nie wpływają skargi rolników na brak bonów. W tym roku rząd ustalił wartość bonu paliwowego na 1 ha użytków rolnych w wysokości 44,80 zł. W ustawie budżetowej przewidziano na ten cel 630 mln złotych. Przyznanie rolnikom możliwości korzystania z bonów paliwowych ma na celu zmniejszenie kosztów produkcji rolnej, poprzez zwrot części podatku akcyzowego zawartego w cenie oleju napędowego zużywanego w gospodarstwie. Do nabycia bonów uprawnieni są rolnicy, którzy posiadają co najmniej jeden ciągnik rolniczy. Aby otrzymać bon paliwowy, uprawniony rolnik powinien wystąpić z wnioskiem do wójta lub burmistrza o zaświadczenie, że prowadzi gospodarstwo rolne i jest płatnikiem podatku rolnego. W tym dokumencie ma być też określona wartość bonów paliwowych przysługujących rolnikowi.

2003-07-25 PAP

Wydzielenia spółki wydobywczej z PGNiG

Prezes PGNiG Marek Kosowski na sejmowej komisji gospodarki poinformował w czwartek, że PGNiG rozważa możliwość odłożenia wydzielenia spółki poszukiwawczo-wydobywczej o rok lub dwa lata.

Zgodnie z obecnie obowiązującym harmonogramem, spółka poszukiwawczo-wydobywcza miała zostać wydzielona do końca 2003 roku. "Możliwe jest odłożenie o rok lub dwa lata wydzielenia spółki poszukiwawczo-wydobywczej, gdyby okazało się, że to obniży rating PGNiG" - powiedział Kosowski. Obniżenie ratingu PGNiG skutkowałoby możliwością zażądania przez obligatariuszy wcześniejszej spłaty euroobligacji o wartości 700 mln euro. Zdaniem Kosowskiego oznaczałoby to bankructwo firmy i możliwość jej przejęcia za 1/3, 1/4 jej wartości. Kosowski dodał, że odpowiedni raport w sprawie możliwości zmiany w programie prywatyzacyjnym spółki, polegającej na późniejszym wydzieleniu firmy poszukiwawczo-wydobywczej, powinien być wkrótce przygotowany. Zarząd PGNiG zaproponował ostatnio obligatariuszom wykreślenie zapisu o obowiązku odkupienia obligacji przez spółkę, jeśli ich rating zostanie obniżony poniżej poziomu inwestycyjnego. W zamian za wyrażenie zgody na zmiany, firma proponuje wypłatę obligatariuszom 0,75 proc. wartości kontrolowanych przez nich papierów. Według nieoficjalnych informacji właściciele obligacji PGNiG są niezadowoleni z propozycji zmian warunków obligacji, jaką złożył im zarząd spółki.

2003-07-25 PAP

Ze świata

Irak podpisał 12 kontraktów na eksport ropy

Irak zawarł z zagranicznymi koncernami dwanaście kontraktów na eksport około 650 tysięcy baryłek ropy naftowej dziennie - podaje w czwartek agencja France Presse, powołując się na wysokiej rangi urzędnika w irackim ministerstwie ds. ropy.

- Podpisaliśmy z 12 zagranicznymi firmami pierwsze kontrakty: dotyczą one dostaw ropy od dnia 1 sierpnia do końca grudnia. Opiewają na dostawy - w sierpniu - 650 tys. baryłek ropy dziennie; w następnych miesiącach ilość ta może ulec zmianie; zostanie ustalona w zależności od sytuacji" - powiedział cytowany przez AFP iracki urzędnik. Irackie kontrakty zostały zawarte przede wszystkim z wielkimi firmami amerykańskimi jak ExxonMobil, ChevronTexaco, ConocoPhilipps, Marathon oraz Valero Energy. Umowy podpisały też główne koncerny naftowe Europy jak Shell, BP, Total, Repsol YPF a także chiński Sinochem, szwajcarska firma maklerska Vitol i japoński Mitsubishi - podaje agencja France Presse.

2003-08-01 AFP

OPEC utrzyma dotychczasowe limity

Państwa zrzeszone OPEC utrzymały dotychczas obowiązujące limity dostaw ropy, czyli 25,4 mln baryłek dziennie - poinformował w czwartek w Wiedniu Chakib Khelil, minister ropy Algierii, po spotkaniu kartelu.

 Wszelkie prawa zastrzeżone

Już przed czwartkowym posiedzeniem przedstawiciele Kataru, Iranu, Zjednoczonych Emiratów Arabskich, Nigerii, Wenezueli i Libii sygnalizowali, że grupa nie zmieni teraz kwot dostaw ropy i zaczeka z dalszymi decyzjami na powrót na rynek irackiego surowca. Po ogłoszeniu decyzji kartelu ropa w Nowym Jorku w dostawach na wrzesień zdrożała o 17 centów (0,6 proc.) do 30,85 USD za baryłkę. W Londynie baryłka ropy Brent w transakcjach na wrzesień zdrożała zaś w czwartek po południu o 13 centów (0,5 proc.) do 28,63 USD. Następne posiedzenie OPEC zaplanowano na 24 września. Jeśli wówczas na światowych giełdach paliw znajdzie się już ropa z Iraku, kartel może podjąć działania, aby zapobiec nadpodaży w tym i w 2004 roku. "Jest realny powód do niepokoju - nadpodaż ropy w tym roku i w przyszłym" - powiedział po spotkaniu OPEC Bijan Namdar Zanganeh, irański minister ds. ropy. Zanganeh uznał, że kraje OPEC powinny przestrzegać ustalonych dla nich kwot produkcji ropy i śledzić, co dzieje się na rynkach paliw. W czerwcu państwa-członkowie OPEC wydobywały dziennie 25,7 mln baryłek ropy, o 300 tys. więcej niż wynosi oficjalny limit kartelu. W czwartkowym spotkaniu w Wiedniu nie uczestniczyli przedstawiciele Kuwejtu i Indonezji. Swojego reprezentanta nie miał też Irak. W 2000 roku kraje OPEC ustaliły, że cena baryłki ropy z kartelu powinna pozostawać w przedziale 22-28 USD. W środę cena ropy z OPEC wyniosła 27,31 USD/b.

2003-08-01 PAP

Oczekiwanie na iracką ropę

OPEC nie zmienił limitów wydobycia i ropa pozostanie droga, dopóki eksport z Iraku nie zostanie na dobre wznowiony. Podczas konferencji wiedeńskiej pojawiła się jednak jedna poważna wątpliwość: czy kartel w ogóle w tym roku zamierza zwiększać produkcję.

Gdyby tak rzeczywiście się nie stało, oznaczałoby to naprawdę wysokie ceny ropy, co najmniej około 30 USD za baryłkę Brenta. Kolejne spotkanie OPEC zostało zaplanowane na 24 września. Producenci zrzeszeni w kartelu zyskali już na opóźnieniach z uruchomieniem eksportu irackiego. - To nieszczęście tego kraju, ale z drugiej strony postępujemy najlepiej, nie robiąc nic - mówił wczoraj w Wiedniu jeden z przedstawicieli OPEC. Teraz nie ma już żadnych powodów do złudzeń, że efektem wojny w Iraku będzie tańsza ropa. I jeśli iracki eksport nie przekroczy do końca roku 1,5 mln baryłek dziennie, ropa pozostanie droga, OPEC może pozostać z obecnymi limitami. Gary Ross z nowojorskiej PIRA Energy uważa, że ceny pozostaną wysokie, a producenci mogą spokojnie zbierać siły i fundusze przed przyszłym rokiem, kiedy konkurencja na tym rynku będzie znacznie większa. OPEC przy takim postępowaniu traci już udział rynkowy, ale członkowie kartelu uważają, że ich polityka jest właściwa. Nie jest wcale wykluczone, że w całkiem bliskiej przyszłości ceny ropy przekroczą przez kolejnych 20 dni handlowych barierę 28 dolarów za baryłkę. Zgodnie z przyrzeczeniem OPEC powinien wówczas zwiększyć wydobycie o 500 tys. baryłek dziennie i w ten sposób zbić ceny poniżej tego poziomu. - Taką obietnicę złożyliśmy i zamierzamy jej dotrzymać - mówił wczoraj w Wiedniu przewodniczący OPEC Abdullah al-Attiyah. Tak wysokie ceny cały czas zachęcają do zwiększania produkcji kraje, które nie są członkami OPEC. W efekcie na rynku ropy wcale nie jest mało, ale popyt wzrasta coraz szybciej. Kiedy jeszcze okaże się, że eksport iracki rzeczywiście zostanie zwiększony w sierpniu i wrześniu, jest prawdopodobne, że OPEC będzie zmuszony do ograniczenia produkcji. Wówczas jego udział rynkowy spadnie jeszcze bardziej. Irak nie jest jeszcze członkiem kartelu. Organizacja czeka, aby w Bagdadzie powstał rząd, który zostanie uznany za granicą. Dopiero wówczas na konferencję ministerialną OPEC zostanie zaproszona również delegacja iracka.

2003-08-01 Rzeczpospolita

Ropa tanieje, choć cały czas jest droga

Coraz mniej prawdopodobne jest, że OPEC, kartel zrzeszający producentów ropy naftowej, zwiększy wkrótce wydobycie, donosi czwartkowa "Rzeczpospolita". Ostateczna decyzja ma zostać podjęta dzisiaj. Analitycy uważają, że limity nie zostaną zmienione, co będzie oznaczało wysoką cenę baryłki.

Zdaniem przedstawicieli kartelu obecne ceny ropy mieszczą się w wyznaczonych przez nich widełkach 22-28 USD za baryłkę. - Naszym zdaniem gospodarka światowa wyraźnie się odbudowuje, a to automatycznie zwiększy popyt na ropę. Nie sądzę więc, aby OPEC miał robić cokolwiek - powiedział wczoraj przewodniczący OPEC, Katarczyk Abdullah al-Attiyah. Podobnego zdania są analitycy. Ich zdaniem OPEC teraz będzie mógł spokojnie poczekać do następnej konferencji ministerialnej wyznaczonej na 24 września. Wówczas jednak będzie dyskutowana najprawdopodobniej możliwość ograniczenia wydobycia, bo powinien na dobre zostać wznowiony eksport z Iraku. Wczoraj irackie Ministerstwo Ropy Naftowej poinformowało, że produkcja dzienna wynosi 800-900 tysięcy baryłek. Eksport będzie również łatwiejszy, bo doszło do porozumienia z Syrią w sprawie transportu ropy pociągiem do portów syryjskich. Zdaniem Dżabbara Ali Husajna, prezesa South Oil Compnay (SOC) Irak właściwie jest już w stanie sprzedać za granicę ok. 800 tysięcy baryłek dziennie, ale eksport w takiej wysokości ruszy dopiero za kilka dni. Teraz wydobycie z południowych pól irackich wynosi około 650 tysięcy baryłek dziennie. Pola położonego na północy Kirkuku będą produkowały już wkrótce na eksport 350 tysięcy baryłek. Przed wojną produkcja ropy w Iraku wynosiła 2,8 mln baryłek dziennie, zaś eksport ok 2,2 mln baryłek.

2003-07-31 Rzeczpospolita

Coraz mocniejsza pozycja MOL w Rumunii

Jak donosi czwartkowy "Parkiet" koncern paliwowy MOL uzgodnił zakup od Royal Dutch/Shell

 Wszelkie prawa zastrzeżone

stacji benzynowych w Rumunii. Dzięki tej operacji węgierki potentat naftowy będzie posiadaczem drugiej co do wielkości sieci w tym kraju.

MOL przejmie od Shella 23 stacje benzynowe. Po sfinalizowaniu tej transakcji Węgrzy będą posiadali prawie 100 takich obiektów w Rumunii, ustępując pod tym względem tylko miejscowej rafinerii Rompetrol, należącej w 25 procentach do austriackiego koncernu OMV. Budapeszteński MOL nie ukrywa ambicji stania się liderem środkowoeuropejskiego sektora paliwowego.: parkiet" pisze, że rynek rumuński jest bardzo perspektywiczny w kontekście wejścia krajów z naszego regionu do Unii Europejskiej. Popyt na paliwa w takich krajach jak Rumunia, Bośnia i Hercegowina czy Chorwacja i Bułgaria, gdzie również MOL prowadzi ekspansję, rośnie znacznie szybciej niż w innych krajach europejskich. Wśród rywali węgierskiego MOL-a wymieniani są austriacki OMV, rosyjski Łukoil oraz polski PKN Orlen.

2003-07-31 Parkiet

Ropa czeka na posiedzenie kartelu

W czwartek ceny ropy naftowej na Międzynarodowej Giełdzie Paliw IPE minimalnie poszły w dół. Brokerzy informują, że rynek czeka na decyzję OPEC w sprawie limitów produkcji.

Baryłka ropy Brent z Morza Północnego w dostawach na wrzesień staniała przed południem w czwartek w Londynie o 8 centów do 28,42 USD. W Nowym Jorku na giełdzie paliw NYMEX ropę w transakcjach elektronicznych na wrzesień wyceniano w czwartek na 30,65 USD - o 3 centy mniej niż w środę. Analitycy są zdania, że kartel zachowa dotychczasowe kwoty produkcji ropy, które wynoszą 25,4 mln baryłek dziennie, zwłaszcza, że produkcja ropy w Iraku nie powróciła jeszcze do poziomów sprzed wojny, a cena surowca z OPEC utrzymuje się w preferowanych przez grupę "widełkach" 22-28 USD za baryłkę. Ministrowie ropy z Kataru, Zjednoczonych Emiratów Arabskich, Wenezueli, Nigerii i Libii już przed czwartkowym spotkaniem kartelu w Wiedniu wskazywali, że żadne zmiany w produkcji ropy w OPEC nie są teraz konieczne. Tylko przedstawiciel Algierii, minister ropy Chakib Khelil, apelował do pozostałych członków OPEC o obniżenie produkcji ropy na tym spotkaniu o 500 tys. baryłek dziennie. W czwartkowym spotkaniu OPEC nie weźmie udziału przedstawiciel Iraku. Kraj ten produkował w czerwcu dziennie 640 tys. baryłek ropy, co wystarczało na zaspokojenie lokalnego popytu na ten surowiec.

2003-07-31 PAP

British Petroleum ponownie na plusie

W II kwartale zysk British Petroleum wyniósł 3,12 mld dolarów i był o ponad 40 procent wyższy niż w analogicznym okresie roku ubiegłego, kiedy wyniósł 2,19 mld dolarów.

Pomimo bardzo dobrego wyniku w II kwartale zysk nie dorównał wynikowi za pierwszy kwartał br. (kiedy osiągnął 3,73 mld dol.), ale mieścił się w górnym przedziale oczekiwań rynku. Wzrost zysku drugiego największego w Europie koncernu naftowego przypisywany jest wysokim cenom ropy naftowej i gazu w USA, mimo zakończenia wojny z Irakiem. Analitycy pomyli się zakładając, że efektem szybkiej i zwycięskiej wojny z Irakiem będzie szybki powrót irackiej ropy na światowy rynek. Nie stało się tak z powodu wysokich kosztów niezbędnych do uruchomienia produkcji irackiej ropy, a także sabotażu wobec tamtejszych instalacji naftowych. Dyrektor generalny BP John Browne powiedział, że rynek ropy jest nadal napięty. Według jego zapowiedzi BP zwiększy kwartalną dywidendę i może wykupić część własnych akcji. BP zamierza wejść na rosyjski rynek w partnerstwie z rosyjską spółką paliwową TNK. Dzięki temu BP liczy na to, że jego dzienna produkcja zwiększy się z 3 mln do 4 mln baryłek ropy dziennie.

2003-07-30 BBC

Cena ropy bez zmian

Od kilku dni ceny ropy naftowej na Międzynarodowej Giełdzie Paliw IPE w Londynie spadały. W środę ceny pozostawały prawie bez zmian wobec wtorkowego zamknięcia. Rynek czeka na dane Departamentu Energii (DoE) dotyczące stanu zapasów ropy i jej produktów w USA.

Amerykański Departament Energii (DoE) przedstawi najnowszy raport o stanie zapasów o godz. 10:30 lokalnego czasu. Analitycy przewiduja, że w ubiegłym tygodniu amerykańskie zapasy ropy wzrosły o 865 tys. baryłek z poziomu 276,3 mln b. Są one teraz o 11 proc. niższe niż przed rokiem o tej porze. Baryłka ropy Brent z Morza Północnego w dostawach na wrzesień wyceniana była w Londynie w środę przed godz. 11.00 na 28,15 USD, 5 centów drożej niż podczas wtorkowego zamknięcia. W transakcjach elektronicznych na wrzesień na giełdzie paliw NYMEX w Nowym Jorku baryłka zdrożała zaś o 4 centy, do 30,28 USD. W czwartek podczas posiedzenia w Wiedniu ministrowie paliw z Organizacji Państw Eksporterów Ropy Naftowej (OPEC), ocenią sytuację na rynkach paliw na świecie. Minister ropy Zjednoczonych Emiratów Arabskich Obaid bin Saif al- Nasseri poinformował w środę, że OPEC prawdopodobnie pozostawi swoje limity dostaw ropy na dotychczasowym poziomie wynoszącym 25,4 mln baryłek dziennie. Przed wojną Irak eksportował około 2 mln baryłek ropy dziennie, czyli 2,5 proc. światowego zapotrzebowania na ten surowiec. Kraj ten posiada drugie po Arabii Saudyjskiej największe złoża ropy naftowej na świecie.

2003-07-30 PAP

Gorąco wokół Jukosu

Kolejne zarzuty, tym razem dotyczące nadużyć podatkowych, rosyjska prokuratura przedstawiła w poniedziałek Płatonowi Lebiediewowi, kluczowemu akcjonariuszowi koncernu naftowego Jukos. Słowa krytyki padły jednocześnie pod adresem premiera Rosji Michaiła Kasjanowa. Proku-

 Wszelkie prawa zastrzeżone

raturze nie podobały się jego piątkowe wypowiedzi na temat aresztowania Lebiediewa.

W piątek w Nowosybirsku premier Rosji Michaił Kasjanow stwierdził, że przeciąganie się sprawy aresztowania Płatona Lebiediewa - jednego z kluczowych akcjonariuszy koncernu naftowego Jukos - nie służy wizerunkowi kraju i nastrojom inwestorów. Takimi słowami Kasjanow skomentował dziennikarzom decyzję sądu w Moskwie, który w ostatnią środę odmówił zwolnienia Lebiediewa. Premier Rosji stwierdził też, że oskarżenie kogoś o przestępstwo gospodarcze nie musi wymagać osadzenia podejrzanego w areszcie. "Gazeta Wyborcza" przypomnina, że Płaton Lebiediew został aresztowany na początku lipca. Postawiono mu zarzut zagarnięcia mienia państwowego przy okazji prywatyzacji zakładów nawozowych Apatyt w 1994 r. Adwokaci Lebiediewa odrzucali te zarzuty. Aresztowanie Lebiediewa - a także pod kryminalnym zarzutami jednego z przedstawicieli służb bezpieczeństwa Jukosa - obserwatorzy od początku uznawali za atak na Jukos i na jego prezesa, najbogatszego Rosjanina Michaiła Chodorkowskiego. Obserwatorzy uznali, że atak ma podłoże polityczne: Chodorkowski zapowiadał finansowanie w przyszłorocznych wyborach parlamentarnych w Rosji partii opozycyjnych wobec partii prezydenta Władimira Putina, ponadto prezes Jukosa sugerował możliwość osobistego włączenia się do polityki, w czasie przyszłych wyborów prezydenckich w Rosji. Piątkowa publiczna wypowiedź premiera Rosji była pierwszą tak jawną krytyką działań prokuratury wobec Lebiediewa wygłoszoną przez polityka wysokiego szczebla rządowego. Część rosyjskich analityków dostrzegła w niej jednak zapowiedź rozejmu. Bank inwestycyjny Renaissance Capital ogłosił w poniedziałek notatkę sugerującą, że Jukos dobił targu z Kremlem. W zamian za rezygnację Chodorkowskiego z udziału w wyborach Kreml miał ogłosić amnestię w sprawie wszystkich umów prywatyzacyjnych sprzed 2000 r. Objęłaby więc ona także zarzuty wobec Lebiediewa. Oczekiwania analityków rosyjskiego banku były jednak płonne. Dla inwestorów wciąż kluczowe znaczenie ma wpływ obecnych wydarzeń wokół Jukosa na przyszłość planów połączenia tego koncernu z rosyjskim koncern Sibnieft. Fuzja ta miała doprowadzić do utworzenia największego w Rosji i czwartego na świecie prywatnego koncernu naftowego. Chociaż plan połączenia koncernów ogłoszono wiosną, do tej pory władze Rosji nie wydały na nie oficjalnego zezwolenia. W zeszłym tygodniu Chodorkowski po raz kolejny powtórzył, że zgodnie z planami zamierza doprowadzić do finalizacji połączenia koncernów do końca roku. Jak oceniają analitycy władze skarbowe rozpoczęły właśnie kontrolę ksiąg Jukosa, z kolei Sibnieft zdecydował się na wypłatę ponad 1 mld dol. półrocznej dywidendy, z której lwia część przypadnie firmom Romana Abramowicza kontrolującego Sibnieft.

2003-07-29 Gazeta Wyborcza

Przed spotkaniem OPEC

Plany członków kartelu OPEC niemal zawsze wywołują reakcję w postaci zmiany kursu ropy na międzynarodowych rynkach, tak też stało się w poniedziałek. Cena baryłki spadła aż o 1,5 procent, w wyniku oczekiwań rynku na czwartkowe decyzje OPEC, w wyniku których produkcja pozostanie na dotychczasowym poziomie - komentarz Macieja Zbiejcika.

Od silnej przeceny rozpoczęły poniedziałkowe notowania giełdy paliwowe. W Londynie już przed południem ceny ropy spadły aż o 1,5 proc. Tak zdecydowana obniżka była odpowiedzią rynku na pojawienie się spekulacji, że kraje OPEC pozostawią produkcję na dotychczasowym poziomie. Ostateczna decyzja ma zapaść w trakcie czwartkowego posiedzenia w Wiedniu. Specjaliści oceniają, że duży wpływ na pozostawienie obecnych limitów będzie miała sytuacja w Iraku. Produkcja tamtejszej ropy nie osiągnęła jeszcze poziomu sprzed wojny, czyli 2,5 mln baryłek dziennie. Rosną za to ceny miedzi. Poniedziałkowej zwyżce sprzyjała informacja o zamiarze zawieszenia produkcji w jednym z zakładów japońskiego koncernu Furukawa. W przyszłym miesiącu zakłady Port Kembla w Australii zostaną czasowo zamknięte z powodu ponoszonych od trzech lat strat oraz niskiego wykorzystania mocy produkcyjnych. Wczoraj miedź w dostawach trzymiesięcznych na londyńskiej giełdzie zdrożała o 1,2 proc. - do 1773 USD za tonę.

2003-07-29 Puls Biznesu

Ropa w dół

Wczesnym popołudniem we wtorek ceny ropy zniżkowały. Rynek zareagował tak na informacje o zwiększeniu produkcji w Iraku oraz oczekuje danych o wzroście zapasów surowca w USA.

Ceny ropy naftowej na Międzynarodowej Giełdzie Paliw IPE w Londynie spadły o 20 centów w reakcji na spekulacje analityków, że ropa z Iraku może powrócić na światowe rynki paliw w ilościach z okresu sprzed wojny wcześniej. Ocenia się, że Irak, który posiada drugie na świecie największe złoża ropy, mógłby wznowić produkcję na poziomie 2 mln baryłek dziennie do końca października. Jeszcze niedawno uważano, że nie nastąpi to wcześniej niż w grudniu. Baryłka ropy Brent z Morza Północnego w dostawach na wrzesień staniała we wtorek przed godz. 10.00 na giełdzie w Londynie o 20 centów (0,7 proc.), do 27,83 USD. Ropa w transakcjach elektronicznych na wrzesień na giełdzie paliw NYMEX w Nowym Jorku staniała zaś we wtorek o 16 centów, do 29,95 USD.

2003-07-29 PAP

Spokojnie na rynku ropy

Ceny ropy spadły w piątek przy niewielkich obrotach z powodu korekty po czwartkowej zwyżce, w wyniku której cena za baryłkę przekroczyła 28 dolarów.

Jeden z dealerów powiedział, że na rynku ropy nic się nie dzieje. Cena pewnie jeszcze spadnie. Dodał jednak, że nie spodziewa się większego ruchu W piątek o godzinie 13.22 wrześniowe kontrakty terminowe na ropę

 Wszelkie prawa zastrzeżone

Brent wyceniano na 27,89 dolara za baryłkę, czyli o 27 centów niżej niż w czwartek.

2003-07-28 Reuters

W Czechach od 2004 r mogą podrożeć paliwa

Od 1 stycznia 2004 roku w Czechach oczekiwać można wyraźnych podwyżek cen wyrobów tytoniowych, alkoholu i materiałów pędnych. Planowane podwyżki to efekt przyjętej przez Izbę Poselską parlamentu w czwartek wieczorem zmiany stawek podatku akcyzowego.

Minister finansów Bohuslav Sobotka, który przygotował zmiany stawek podatku akcyzowego (wzrost o 13 proc.), powiedział, że wymaga tego konieczność dostosowania się Czech do wymagań Unii Europejskiej oraz potrzeba zwiększenia dochodów państwa, aby zmniejszyć deficyt budżetowy. Z pierwszych informacji wynika że w roku przyszłym (przy budżecie ok. 800 mld koron, tj. ok. 112 mld złotych) deficyt ma wynieść 118 mld Kc, tj. ok. 16,5 mld PLN. Wyraźnie wzrosnąć ma cena materiałów pędnych. Od nowego roku jeden litr benzyny natural, który obecnie kosztuje ok. 24 koron (ok. 3,36 PLN), ma kosztować o 1,2 korony więcej, czyli podrożeje ok. 16 groszy. Wzrośnie także cena oleju napędowego z obecnych średnio 20 koron do 22,20 (tj. z 2,8 do 3,10 zł). Minister transportu Milan Szimonovsky przyznał już, że wzrost cen oleju napędowego spowoduje kolejny wzrost kosztów transportu samochodowego, a to - zwłaszcza w przypadku komunikacji autobusowej - może w konsekwencji doprowadzić do wzrostu cen biletów. "Nie powinny jednak wzrosnąć ceny biletów kolejowych" - zapewnił minister. Wzrost stawek podatku akcyzowego podniesie także ceny alkoholu i wyrobów tytoniowych.

2003-07-28 PAP

Rynek ropy czeka na szczyt OPEC

Poniedziałek na londyńskiej giełdzie paliwowej upłynął pod znakiem niewielkich obrotów i lekkiego spadku ceny baryłki Brenta. Jak oceniają analitycy wydarzeniem tygodnia na rynkach paliwowych będzie czwartkowy szczyt kartelu eksporterów ropy OPEC w Wiedniu.

O godzinie 13.20 wrześniowe kontrakty terminowe na ropę Brent wyceniano na 27,71 dolara za baryłkę, czyli o 47 centów niżej niż na piątkowym zamknięciu. Analitycy przewidują, że OPEC nie zmieni obecnego poziomu wydobycia ropy, który wynosi 25,4 miliona baryłek dziennie. Taka postawa OPEC może się utrzymać przynajmniej do czasu powrotu produkcji w Iraku do przedwojennego poziomu 2,5 miliona baryłek dziennie. Za pozostawieniem limitów wydobycia na dotychczasowym poziomie przemawia też obecna cena surowca, która oscyluje wokół górnej granicy przyjętego przez kartel korytarza 22-28 dolarów za baryłkę.

2003-07-28 Reuters

Lepsze wyniki Shella

Royal Dutch/Shell Group, największy w Europie koncern paliwowy, zwiększył w drugim kwartale zysk netto o 28 procent.

Tak dobre wyniki Shellowi udało się uzyskać głównie dzięki wyższym cenom ropy i gazu. Zysk wzrósł do 2,83 mld USD (10,9 mld zł) z 2,21 mld USD rok wcześniej. Shell, podobnie jak jego konkurenci, Exxon Mobil i BP, osiągnął lepsze wyniki z powodu wzrostu średnio o 10 proc. cen ropy na rynku w USA.

2003-07-25 Puls Biznesu

Bez obaw o kurs ceny baryłki

Podczas pierwszej części czwartkowej sesji ceny ropy Brent bardzo nieznacznie spadły. Dealerzy nie przejęli się danymi na temat amerykańskich zapasów ropy i benzyny, które spadły zgodnie z oczekiwaniami analityków.

Dealerzy spodziewali się, że ceny będą stabilne w czwartek po tym jak w środę niewielkie odbicie przełamało dwudniowy trend spadkowy. Na zamknięciu środowej sesji ceny były nieznacznie wyższe, po tym jak dane z USA potwierdziły przewidywany przez analityków spadek zapasów wynikający z zakłóceń w produkcji i transporcie ropy spowodowanych przez zeszłotygodniowy huragan Claudette. W sierpniu Irak planuje zwiększyć eksport ze swoich złóż południowych do 645.000 baryłek dziennie, z obecnych 450.000 baryłek. Jednak wciąż byłaby to zaledwie jedna trzecia wielkości eksportu sprzed wojny. W czwartek o godzinie 13.03 sierpniowe kontrakty terminowe na ropę Brent wyceniano na 27,75 dolara za baryłkę, czyli o trzy ceny niżej niż w środę.

2003-07-25 Reuters

 Wszelkie prawa zastrzeżone

Ogłoszenia

Sprzedam autocysternę

Sprzedam autocysternę MAN 24-372; rok produkcji 1990, przebieg 200 tys. km, silnik po remoncie, ABS-A zwalniacz, poj. beczki 17 tys. litrów, kabina sypialna, dystrybutor+drukarka, pompa ssąco-tłocząca, zaczep do przyczepy.

Kontakt:
Przedsiębiorstwo Techniczno-Handlowe TEX
ul. Wałowa 37
46-100 Tychy

tel. (32) 216 85 62
fax (32) 277 00 77

Sprzedam bramy do myjni

ESSO Polska sprzeda:
Używane bramy do myjni - wjazdowa i wyjazdowa wraz z osprzętem.
Cena 7.000 zł netto - do negocjacji.

Kontakt:
ESSO Polska, Jacek Organiściuk
email: jacek.organisciuk@exxonmobil.com
tel. (22) 586 18 70, fax. (22) 620 16 61, GSM 0602 462 884

Sprzedam stację

Sprzedam nowo wybudowaną stację paliw w okolicach Wrocławia:
- Sklep
- Bar
- Myjnia
- Parking dla TIR

Kontakt:
tel. (71) 318 01 99
GSM: 0604 424 000

Sprzedam autocysterny

Przedsiębiorstwo Wielobranżowe LANT sprzeda:
1. Naczepę cysternę Metalchem Kościan CN-22, pojemność 22 tyś litrów, rok produkcji 1979
2. Naczepę cysternę Metalchem Kościan CN-22, pojemność 22 tyś litrów, rok produkcji 1980
3. Ciągnik siodłowy Jelcz C417, rok produkcji 1987
4. Ciągnik siodłowy Jelcz C317 D, rok produkcji 1980
5. Samochód specjalny asenizacyjny STAR SW-21, rok produkcji 1983
6. Samochód specjalny asenizacyjny KAMAZ 5320, rok produkcji 1980

Stan bardzo dobry.

Kontakt:
tel. +48 601 99 85 51 lub (76) 817 32 21

Sprzedam działkę pod stację paliw

Sprzedam teren z przeznaczeniem pod budowę stacji paliw oraz obiekty towarzyszące obsłudze podróżnych o powierzchni 3,8 ha. /par Okolice Trzciela przy trasie A2 Świecko-Poznań

Kontakt:
tel. 0692 445 894 lub 0602 341 588

Sprzedam działki

Sprzedam dwie działki o powierzchni 0,7095 ha i 0,3907 ha położone przy obwodnicy Śmigla, drodze krajowej nr 5 Wrocław-Poznań , przeznaczone w obecnym planie zagospodarowania przestrzennego na tereny urządzeń obsługi komunikacyjnej wraz z programem towarzyszącym (stacja paliw, motel, gastronomia, inne)

Kontakt:
tel. (71) 337-33-37, mobile +48 694 12 25 49
e-mail: eckon@wp.pl

Wydzierżawię stację paliw

Poszukujemy do wydzierżawienia stacji paliw

Kontakt:
Waldemar Czerwiński
tel: 0-601-302-337
tel. biuro (42) 250-38-68
fax: (42) 633-27-08

Kupię spółkę z o.o.

Kupię spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością posiadającą koncesją na obrót paliwami płynnymi.

Kontakt telefoniczny:
+48 604 633 420

Wydzierżawię stację

Poszukujemy stacji benzynowych do wydzierżawienia na terenie następujących województw:
- zachodnio-pomorskiego,
- pomorskiego,
- kujawsko-pomorskiego,
- wielkopolskiego,
- mazowieckiego,
- warmińsko-mazurskiego,
- podlaskiego

Kontakt telefoniczny:
+48 604 633 420

 Wszelkie prawa zastrzeżone